

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jędrzejowska 3. Północny: Białej 78, Administracji 50. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 9—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konta czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnie — ul. 3-to Jędrzejowska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odroczeniem do końca lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia reklamowe — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia ogłose i tabelaryjne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach miesięcznych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio kolumnowy, za tekstem 10-cio kolumnowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Miejsca dla naszych surowców włókienniczych!

Każdemu, kto się interesuje aktualnymi zagadnieniami ekonomicznymi, nie jest obcą sprawą, popularnie u nas zwana „liniarską”, tem bardziej, że zapoczątkowaną ona została w Wilnie, a dla Wileńszczyzny przedstawia zagadnienie pierwszorzędnej znaczenia gospodarczego. Chodziło początkowo o ratowanie lnu krajowego przed groźącą mu zagładą wobec fatalnych koniunktur rynku światowego, a zwłaszcza zorganizowanego dumpingu sowieckiego. Siłą rzeczy zagadnienie liniarskie zahaczać zaczęło o zagadnienie szerszego znaczenia — obrony surowców krajowych włókienniczych przed uprzywilejowaniem stanowiskiem surowców zagranicznych, w rozrośniętym nadmiernie przemyśle włókienniczym w Polsce.

W toku rozpoczętej z Wilna akcji propagandowej, która wkrótce rozszerzyła się na całą Polskę — wyjaśniać zaczęło wiele rzeczy, które dotychczas pozostawały w cieniu, nie wzbudzając szerszego zainteresowania, ani w społeczeństwie, ani w rządzie.

Przemawiało wyraziście zaczęły cyfry, stwierdzano bowiem, że w okresie gnębienia kryzysowego, w okresie kurczenia się ogromnego obiegu pieniężnego — wypływają z kraju rok rocznie krocie milionów na zakup zagranicznych surowców włókienniczych, nie odpowiadające w zupełności efektom eksportowym.

Rzucone w Wilnie przez gen. Żeligowskiego hasło: „ziemia nasza powinna nas nakarmić, lecz i odziać” — rozległo się szerokim echem po całej Polsce.

Prosta ta teza, poparta argumentami cyfrowymi, natchniona entuzjazmem pionierów tej akcji — zrobiła swoje. W krótkim bowiem okresie czasu zdołano nie tylko przekonać czynniki miarodajne o pierwszorzędnej jej znaczeniu, lecz i poczęto realizować sukcesy propagandy w formę konkretnych poczynań. Jesteśmy bowiem świadkami tego, jak przychylnie potraktowały sprawę obrony krajowych surowców włókienniczych sfery miarodajne w państwie. Przedewszystkiem przychylnie i pozytywnie ustosunkowało się do tej sprawy Ministerstwo Spraw Wojskowych, zapoczątkowując wprowadzenie w wojsku użycia tkanin lnianych, przeważnie samodzielnych w miejsce bawełnianych. Za wojskiem poszły i inne resorty państwowe, a więc kolej, monopole i inne. Obecnie stało się już jasnym, że droga dla krajowych surowców włókienniczych została w zasadzie pomyślnie utworzona. Najbardziej opornym okazał się wielki przemysł włókienniczo-liniarski, nastawiony w zupełności na przerob surowców egzotycznych, wypompowujący dzięki temu setki milionów złotych z kraju na zakup tych surowców. Jednak i te, niedostępne dotychczas, forty przemysłu wielkiego zostały zachwiane dzielną propagandą i przychylnie do niej stosunkiem rządu. Niedostępny dotychczas przemysł zdaje się przekonywać o tem, że pielęgnowana przez niego dotychczas wyłączność surowców egzotycznych nie jest możliwą do utrzymania na dłuższą metę. Okazało się również, że i przesady dotychczasowe w niezamienności tkanin bawełnianych i jutowych — są do zwalczania. Triumfalnie rozpoczął to zwykły wózek z krajowego lnu, gdyż wykazał że również dobrze można doń pakować cukier, mąkę, noży sztuczne, sól i t. p. artykuły przemysłu, które dotychczas musiały rzekomo mieć opakowanie z juty zagranicznej. Stąd

wem jesteśmy świadkami triumfu lnu krajowego. Można śmiało powiedzieć, że len krajowy został uratowany, wobec groźącej mu zagłady.

Ale nie chodzi w Polsce tylko o sam len; len odgrywa tu rolę pioniera w sprawie wywalczenia pewnego uprzywilejowanego stanowiska i dla innych krajowych surowców włókienniczych, jak wełna, konopie a także jedwab sztuczny. Zagadnienie np. wełny jest bodaj bardziej skomplikowane i trudne, niż lnu. W tkactwie wełnianem krajowa wełna odgrywa tylko małą i podrzędną rolę, wówczas gdy cały przemysł wełniany opiera się o surowiec, sprowadzany z zagranicy. Wytwarza się paradoksalna sytuacja: wówczas, kiedy rolnictwo nasze jest gnębione nadprodukcją, dla której napróżno szuka się ujścia zagranicą, kiedy obieg gotówkowy skurczył się do granic niemożliwych — musi się z zagranicy sprowadzać za setki milionów te surowce włókiennicze, które przy właściwym nastawieniu rolnictwa, mogłyby być w znacznym stopniu wytwarzane w kraju.

Stykamy się tu siłą rzeczy z t. zw. zagadn. samowystarczalności gospodarczej. Hasło: „ziemia nasza musi nas wyżywić i odziać” — staje się tu pełnie realnem. Nie chcemy tu zastanawiać się dłużej nad kwestją samowystarczalności, zaznaczyć jedynie należy, że zagadnienie to funkcjonalnie uzależnione jest od rozwoju kryzysu i co ciekawe — stanowiąc jakby skutek kryzysu, jest jednocześnie czynnikiem pogłębiającym ten kryzys. Dążenie do samowystarczalności, obserwowane na całym bodaj świecie, nie jest wynikiem jakiejś wyrozumowanej teorii, a dążeniem doraźnie obronnym. Jednakowoż, jeśli w związku z kryzysem zastanowimy się nad gospodarczą sytuacją świata, to zrozumiemy, że wchodzimy w okres dziejów ludzkości, kiedy tak zwana „samowystarczalność” nie będzie tylko zjawiskiem przejściowym, powołanem do obrony ekonomiki poszczególnych państw, lecz zjawiskiem trwałym, o partem na słusznej powiadziałyby przyrodniczej zasadzie, aby społeczeństwo ludzkie przedewszystkiem opierało swój byt na eksploataowaniu tych dóbr, które miejscowa przyroda dostarczyć mu jest w stanie. Nie jest to cofaniem się w zdobycach cywilizacji gdyż nie należy tej samowystarczalności rozumieć przesadnie i ciasno. Nie będzie to ciasne zamknięcie zespołów ludzkich w granicach jakiegoś przyrodzonego prymitywizmu. Lecz powinna stać się bodźcem do racjonalniejszej, niż obecnie, eksploatacji dóbr przyrodzonych, wobec czego jednak ludzkość obecnie mocno grzeszy. Przemysł dzisiejszy jest oparty na światoburczej zasadzie ciągłego zdobywania nowych terenów, jest rzecznikiem wojny. Żywiołem jego jest wyrośnięty do rozmiarów olbrzymich transport.

Ale to zawodzi. Zawodzi nie dla przyczyny przejściowej, wynikającej z koniunktury kryzysowej — lecz dla tego, że kurecza się tereny eksploatacji. Chińczyk, Murzyn i inne kolorowe narody, stanowiące dotychczas doskonały materiał dla eksploatacji, chcą już same dla siebie produkować Rynki kurczą się, transport ustaje — ludzkość wywiesza flagę samowystarczalności.

Mając to na względzie musimy również do tego hasła samowystarczalności przystosować się, zwłaszcza w tych dziedzinach produkcji, które z natury rzeczy najłatwiej do tego się

nadają. A przedewszystkiem wypracowywać te surowce krajowe, które może nasze rolnictwo produkować. Do takich surowców w pierwszym rzędzie należą surowce włókiennicze. Powstaje jednak wielka troska o to, aby dać dla tych surowców prawidłowe ujście wewnątrz kraju, aby stworzyć dla nich do pewnego stopnia stanowisko uprzywilejowane tak, aby rozwojowi tej produkcji zapewnić stały, normalny bieg. Inaczej mówiąc chodzi o stworzenie preferencji dla krajowych surowców włókienniczych, które dzisiaj nietylko tej preferencji nie posiadają, lecz przeciwnie znajdują się jakby w stanie upadku i zaniedbania. Szukając rozm. środków doraźnych, któreby w sposób prosty stwarzały naturalną preferencję dla surowców krajowych, wysuwano jest przez niektóre sfery zainteresowane projekt ryczałtowania opłat przemysłowych od wyrobów włókienniczych w ten sposób, aby wszystkie surowce i półfabrykaty włókiennicze, importowane dla przemysłu włókienniczo-liniarskiego w Polsce, podlegały jednolitej opłacie na granicy, wzajemnie pobierania następnego od fabrykanta podatku przemysłowo-obrotowego od fabrykatów. W ten sposób każdy surowiec włókienniczy, sprowadzany z zagranicy, już przy wejściu do kraju, musiałby opłacić pewną ryczałtowaną zgóry kwotę, natomiast, wzamian za to, zwolnione byłoby od wszelkich opłat przemysłowych i obrotowych — gotowe wyroby z tego surowca. Tym systemem podatkowym dotknięte zostałyby takie surowce, jak bawełna, juta, sział, manilla i wełna. Z jednej strony Skarb Państwa miałby skrócony system opłat przemysłowych, mając zapewnione normalne wpływy, z drugiej zaś strony fabrykant, opłacając zgóry podatek przemysłowy, w formie stałego ryczałtu przy wwozie surowca, nie potrzebowałby opłacać następne dokuczliwych obecnie podatków przemysłowych. Łatwo zrozumieć, że system ten stwarzałby zupełnie normalną i stałą preferencję dla surowców włókienniczych pochodzenia krajowego. Równocześnie, stwarzałby on pewnego rodzaju zachętę dla przemysłowców, nastawionych dziś uparcie na surowce importowane, do stopniowego przechodzenia na przerob surowców krajowych.

Projekt ten podajemy tu naturalnie w grubym szkicu, aby jedynie zapoznać czytelników z jego zasadą i przychylnie usposobić do jego ewentualnego realizowania. Wydaje się bowiem, że bez stworzenia jakiejś formy trwałej preferencji dla naszych surowców włókienniczych nie pchniemy sprawy na normalne tory rozwoju. Życzyłoby więc należało, aby projekt tego rodzaju, dopasowany naturalnie do potrzeb Skarbu i możliwości obecnych przemysłu — mając na względzie rzecz główną: stworzenie warunków sprzyjających dla rozwoju produkcji krajowych surowców włókienniczych — został pomyślnie zrealizowany.

R. W.

Po zgonie J. Weysenhoffa.

WARSZAWA, 7.VII. (Pat). Z powodu śmierci Józefa Weysenhoffa, który zmarł wczoraj o godz. 21-ej w Warszawie, min. oświaty przesłał na ręce syna prof. Jana Weysenhoffa depeszę treści następującej: „Na ręce Szanownego Pana Profesora przesyłam dla całej rodziny wyrazy najgłębszego współczucia i najszczerzego żalu z powodu zgonu ojca Józefa Weysenhoffa, znakomitego pisarza, mistrza prozy polskiej, niezrównanego wyrażiciela czaru naszej ziemi. (—) Jędrzejewicz

Marszałek Piłsudski wyjechał do Pikiliszek.

WARSZAWA, 7.VII. (Pat). Pan Marszałek Piłsudski w dniu dzisiejszym wyjechał do Pikiliszek.

Gen. Górecki ponownie prezesem B. G. K.

WARSZAWA, 7.VII. (Pat). Na wniosek Rady Ministrów Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 30 czerwca zamianował ponownie p. dr. Romana Góreckiego prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nowy minister spraw zagr. Japonii.

PARYŻ, 7.VII. (Pat). Hr. Ushida objął wczoraj stanowisko ministra spraw zagranicznych Japonii, porzucając swe dotychczasowe funkcje dyrektora południowo-mandzurskiej sieci kolejowej.

Za częste wizyty.

GDAŃSK, 7.VII. (Pat). Przybył z Królewca do Gdańska dwunastomotorowy wodnopłatowiec „DO X”

KONFERENCJA W LOZANNIE.

Pesymizm w kołach francuskich i niemieckich. Anglja ma jeszcze nadzieję.

LOZANNA, 7. VII. (Pat). O godz. 9 m. 30 wiecz. w dniu wczorajszym szefowie 6 delegacji ponownie zebrał się u Mac Donalda. Posiedzenie trwało przeszło godzinę. O przebiegu tego posiedzenia, które nie przyniosło jeszcze oczekiwanego załatwienia sprawy, dowiadujemy się szczegółów następujących: Mac Donald przedłożył na początku szereg tekstów projektu załatwienia sprawy odszkodowań i innych spraw ubocznych, poczem wywiązała się ponownie dyskusja co do wysokości sumy globalnej, którą zapłaci Niemcy.

W pewnym momencie Mac Donald skierował patetyczny apel do delegatów Francji i Niemiec, wzywając ich, by podali sobie ręce, czem zaśluzą na wdzięczności ludów.

W odpowiedzi Herriot oświadczył że Francja nie oczekuje niczego od wdzięczności ludów, ale uczyni ona wszystko, aby doprowadzić obrady do

rezultatów. Dodał on, że kwestja cyfry ma drugorzędne znaczenie. Proponowane teksty muszą być przedewszystkiem zbadane przez ekspertów delegacji francuskiej, co nastąpi jutro. Na tem posiedzenie przerwano.

Stanowisko Francji nie uległo więc zmianie. Delegacja francuska uważa sprawę wysokości sumy globalnej za sprawę drugorzędną, natomiast w kwestjach politycznych, wysuniętych przez Niemcy i w kwestji związku między odszkodowaniami i długami delegacja francuska zdecydowana jest pozostać nieugięta.

LOZANNA, 7. 7. (Pat). — Po dyskusji, która trwała 5 kwadransów, ze brani, t. j. delegaci Wielkiej Brytanji Francji, Niemiec, Włoch, Belgji, Japonji, odłożyli dalszy ciąg obrad, które nie osiągnęły rezultatów. W kołach francuskich i niemieckich panuje pesymizm. Natomiast delegacja angielska zachowała jeszcze nadzieję pomyślnych wyników narad.

Niemcy skałą, o którą wszystko się rozbija.

LOZANNA, 7. VII. (Pat). W odbywających się tu rozmowach w dniu 7 b. m. wziął udział francuski minister obrony narodowej Paul-Boncour.

Obecność francuskiego ministra obrony narodowej, który dotychczas w pracach Lozanny nie brał udziału, i który nie zajmuje się kwestjami reparycyjnymi świadczy, iż omawiane są kwestje polityczne. Jednocześnie eksperci techniczni pracowali nad tekstami, które zakończą konferencję lozańską, a więc właściwym traktatem lozańskim o odszkodowaniach układem 5 wierzycieli Niemiec o nieratyfikowaniu traktatu lozańskiego przed porozumieniem się ze Stanami Zjednoczonymi, co do długów, nad listem, notyfikującym delegacji niemieckiej, że traktat lozański wejdzie w życie dopiero po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, deklaracją polityczną, w której sygnatariusze traktatu lozańskiego obowiązują się nie czynić, coby mogło zakłócić pokój gospodarczy i wreszcie uk-

ładem co do długów państw europejskich wobec Anglii.

Wszystkie te teksty mają raczej w tej chwili znaczenie drugorzędne i główną trudnością są w dalszym ciągu żądania polityczne Niemiec co do równości praw w dziedzinie zbrojeń, oraz uznania za wygasłą części 8 traktatu wersalskiego i jej ezolowego artykułu 231 proklamującego odpowiedzialność Niemiec za wojnę. Herriot z absolutną stanowczością odrzuca te żądania, czemu dał wyraz w rozmowach z von Papenem.

Tak więc w dyskusji lozańskiej dominuje fakt, że Niemcy nie zadawalniają się prawie całkowitem skreśleniem odszkodowań (zamiast 34 rat rocznie planu Younga po 2 miljardy mają Niemcy zapłacić tylko około 3 miliardów w bonach), ale że jeszcze stawiają warunki polityczne. Jeśli von Papen nie wycofa tych żądań, konferencja lozańską trudno będzie wyjść z obecnego impasu.

Sprawy długów wojennych Italji i Francji wobec Anglii załatwiono.

LOZANNA, 7.VII. (Pat). Sprawa długu wojennego Italji wobec Anglii, postawiona w sposób sensacyjny onegdajszym wystąpieniem Grandiego na rzecz zupełnego anulowania odszkodowań i długów, została wczoraj załatwiona.

Ponieważ Anglja stoi na stanowisku, że konferencja lozańska powinna załatwić tylko sprawę odszkodowań, a sprawę długów winna pozostawić przyszłości i ponieważ domagała się, aby jej dłużnicy europejscy placili jej tak długo, dopóki będzie musiała płacić Ameryce, Italja mogłaby się znaleźć w tej sytuacji, że podczas, gdy przestawała otrzymywać od Niemiec spłaty reparycyjne, musiałaby spłacać Anglii swe długi wojenne.

Obecnie po nocnej rozmowie wczorajszej Grandiego z Mac Donaldem oraz dzisiejszej konferencji ekspertów obu delegacji, Italja o-

trzymała od Anglii zapewnienie, które ją całkowicie zadowolni, tak, iż incydent włosko-angielski został zlikwidowany.

LOZANNA, 7. 7. (Pat). — Podobnie jak między Wielką Brytanią a Włochami co do długu wojennego włoskiego, doszło już do porozumienia także między Wielką Brytanią a Francją co do długu tej ostatniej. Wielka Brytania zapewniła Francji te same korzyści, co Włochom.

Podstawą porozumienia jest, że Wielka Brytania nie będzie domagała się od swych dłużników europejskich żadnych spłat do czasu ratyfikowania traktatu lozańskiego, to jest do czasu załatwienia sprawy długów ze Stanami Zjednoczonymi. Jeżeli Stany Zjednoczone godzą się na skreślenie długów, Wielka Brytania automatycznie skreśli, zgodnie z zasadą proklamowaną w swoim czasie przez Balfoura, długi swych dłużników europejskich.

Niemiecki projekt paktu konsultatywnego.

LOZANNA, 7. 7. (Pat). — Jednym z tekstów, przedłożonych Herriotowi, był projekt paktu konsultatywnego, zaproponowany przez delegację niemiecką, na podstawie którego Wielka Brytania, Francja, Włochy, Niemcy, Belgja, Japonja zobowiązałyby się nie poruszać żadnej sprawy politycznej, dotyczącej interesów wspólnych dla dwóch lub kilku z wymienionych mocarstw, a wynikających z traktatów

Nowe propozycje amerykańskie.

WASZYNGTON, 7. VII. (Pat). W Senacie złożona została rezolucja, proponująca skreślenie długów wojennych, o ile narody świata zgodzą się na stopniowe rozbrojenie 5 procent w ciągu 10 lat. Skreślenie długów uzależnione jest także od zawieszenia budowania okrętów wojennych na przeciąg 30 lat oraz od skreślenia odszkodowań.

Konferencje min. Zaleskiego.

LOZANNA, 7.VII. (Pat). Minister Zaleski odbył we czwartek w Lozannie konferencję z premierem Herriot i ministrem Titulescu, poczem powrócił do Genewy.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Rynek kredytowy Polski uniezależnia się od zagranicy. Obserwujemy stały spadek zobowiązań banków polskich wobec zagranicy. W ciągu 1930 i 1931 roku spadek ten wynosi 405 milionów złotych. Ale niech nikt nie myśli, że zagranica taka głupia, iż zmniejsza swe wierzycelności zadłuża się w Polsce. Niestety wierzycelności banków polskich wobec zagranicy spadły w ciągu ostatnich dwóch lat o 713 milionów zł.

Zapasy przędzy bawelnianej w Łodzi rosła. W magazynach przybyło w ciągu ub. miesiąca 52 tysiące kg. Z eksportem faldkich towarów włókienniczych też nie jest dobrze. Cyfry wywozu za czerwiec wykazują zwiększenie w porównaniu z ub. miesiącem jednak nie dobiegają stanu z czerwca ub. r. Zwiększyły swe zakupy w Łodzi Chiny i Anglja. Wtajemniczeni mówią o ewentualnej niższej cen na towary włókiennicze, wobec dużego spadku cen bawełny surowej.

Z cukierni gorzej niż z towarami bawelnianymi. Konsumcja wewnętrzna spadła o 9 proc., eksport zaś o 30 proc.

W Gdyni Izba Przemysłowo-Handlowa projektuje na rok 1934 zorganizowanie międzynarodowej wystawy portów morskich i rzecznych w połączeniu z międzynarodowymi zawodami sportowymi na wodzie i lądzie. Nota bene Gdynia daje sobie dobre radę z kryzysem. Wprawdzie obrót zamorski portu gdynińskiego w czerwcu spadł w porównaniu z majem r. b. i czerwcem ub. r. jednak tempo spadku jest znacznie mniejsze w Gdyni niż w portach zagranicznych. Import portu gdynińskiego ogarnia coraz większe ilości wartościowych towarów przy zmniejszeniu się importu złomu.

Polsce oplaca się handlować z Sowietami. Saldo dodatnie obrotów handlowych z Sowietami wynosi za rok 1931 6 milionów złotych.

Włosi lubią nie tyle pić ile zarabiać na winie. Kapitał 32 miliardów lirów wpakowany jest w produkcję wina, która zatrudnia 4 miliony robotników.

W Ameryce robi się zupełnie niedobrze. Dwa ubiegłe tygodnie były okresem masowych upadłości bankowych. Płaję zbroili w przeciągu zeszłego dnia 44 banki. Największy koncern amerykańskiego przemysłu wł. nianego zamknął ostatnio szereg fabryk, ograniczając do 20 proc. możliwości wytwórczych maszyn. Olbrzymie koncerny kolei amerykańskich i telefonów nie wypłacają dywidendy i żyją na lasce „Reconstruction Finance Corporation”. Amerykańskie towarystwa naftowe, liczące swój kapitał na 12 miliardów dolarów miały czysty zysk w r. 1929 — 602 milionów dolarów, w 1930 — 228 milionów, a w 1931 tylko 63 miliony.

Międzynarodowa Konferencja naftowa ostania się mrokiem pełności i tajemniczości. Przy zamkniętych drzwiach dla profanów następuje porozumienie „Royal Dutch Shell”, „Anglo-Persian” i „Standard” co do eksploataowania Rumunii. Wszyscy są kołkują Sowiety, by się zgodzili na międzynarodowy kartel i ograniczenie produkcji.

GIEŁDA WARSZAWSKA

DEWIZY: Nowy York 8,92 — 8,94 — 8,90 Paryż 35,05 — 35,14 — 34,96. Szwajcaria 174,15 — 174,58 — 173,72. Berlin 212. PAPIERY PROC.: Pożyczka inwestycyjna 90,25 — 90,70. Ta sama seryjna 96,50 — 5 proc. dolarowa 27. — 4 proc. dolarowa 17 — 47,15. Stabilizacyjna 47 — 47,50 — 46,50. 8 proc. LK. BKG. i BR., obl. BKG. 94. — Te same 7 proc. 83,25. 4 proc. LZ. ziemskie 29. — 4 proc. ziemskie 35. Tendencja dla pożytku niejednoletnia dla listów przeważnie mocniejsza.

Kłajpeda na tle litewskiej racji stanu.

IV.

System policyjny a asymilacja państwowa.

Poza stroną gospodarczą w zagadnieniu kłajpedzkim istniała i strona wewnętrzno-polityczna, strona poczucia narodowego mieszkańców i ich sympatyj politycznych. Wspominaliśmy o tem poprzednio, mł wiliśmy o drogach wiodących do rozwiązania nasuwających się tu problemów. Jednakże uproszczono je sobie znacznie.

Na słabe poczucie narodowe mieszkańców i ciężenie ich kulturalne i polityczne do Niemiec miała wystarczyć zupełnie teoria o litewskim pochodzeniu większości ludności, tak znana nam ze sporu o Wilno, no i środki policyjne dla regulowania niezgodnych z tą teorią objawów.

System policyjny nie zawsze jest najlepszym sposobem przypominania mieszkańcom ich pochodzenia, a w szczególności wpajania miłości do narodowości swoich przodków. Zresztą nietylko na Litwie.

To też na tle upośledzenia ekonomicznego sprawy te przybierają jeszcze ostrzejszy charakter.

Już w kwietniu 1923 r. rząd zmuszony jest tłumić krwawo w Kłajpedzie strajk generalny.

W sierpniu 1924 roku nie bez udziału niemieckich czynników zakordonowanych przygotowywane jest powstanie przeciwko rządowi litewskim i tylko wykrycie spisku i aresztowanie przywódców wzbudziły zapobieg.

Wysiłek władz litewskich skierowany jest prawie wyłącznie ku wygrzywaniu poszczególnych, koterij kłajpedzkich dla zwiększenia przy pomocy nacisków policyjnych stanu posiadania litewskiego w radach miejskich i sejmikach choć o parę mandatów.

W ostatecznym wyniku Litwini są wszędzie pomimo pewnych sukcesów w przynajmniej mniejszości. Kryzys Dyrektora staje się zjawiskiem chronicznym. Zatrę przemieszane na teren międzynarodowy i załatwiane później w drodze targów czy kompromisów z rządem niemieckim pozostawiają zawsze pewien osad obopólnego rozgoryczenia i niechęci. Od wypadku do wypadku uzyskuje się od Niemiec czasowe ulgi ekonomiczne dla rolnictwa czy handlu kłajpedzkiego, jak było w r. 1925, by odwrócić uwagę od konieczności otwarcia granicy polskiej.

Lecz Niemcom nie zależy na tem, by kłajpedzianie w Republice Litewskiej czuli się dobrze — wprost przeciwnie — to też ostateczny bilans układów i zarządzeń niemieckich dla Kłajpedy kształtuje się ujemnie.

Polityka drobnych intryg i wzajemnych podstępów — typowa przy ściśnieniu się dwóch odrębnych racy stanu, gdy przez pewien czas usiłują swe tendencje uzgodnić, do rozwiązania zagadnienia nie prowadzi.

Nastroje antylitewskie podsypane przez propagandę niemiecką zaostają się. A bezceremonjalne gospodarowanie Niemców w Kłajpedzie, jak na własnym podwórku, wyprowadza wreszcie władze litewskie z cierpliwości.

Następują znane ostatnie wydatki:

aresztowanie prezesa Dyrektora, rozwiązanie Sejmiu (zresztą nie poraz pierwszy), przeniesienie sprawy znowu do Ligi, a stamtąd do Hagi. Poruszeni są sygnatariusze. Sprawa Litwy wewnętrzna staje się przedmiotem roztrząsań i intryg międzynarodowych.

Litwini wybory do nowego Sejmiu, pomimo nakładu środków, nacisku policyjnego i jak twierdzą Niemcy — terroru — przegrali na całej linii. Przegrali też i spór w Hadze.

Po latach prawie 10-ciu rozjątrzenie stosunków dochodzi do punktu kulminacyjnego, sprawa asymilacji psychicznej i państwowej Małej Litwy w stosunku do reszty państwa nie tylko nie posunęła się naprzód, ale ma Litwa obecnie przeciwko sobie na terenie dla siebie najważniejszym zwarta, zaprawiona w walce, zdecydowana większość ludności, opartej o sugestie idące zewnątrz, nie ukrywające swoich jawnie agresywnych zamiarów.

Problem kłajpedzki stoi przed państwem w całej swej rozciągłości bardziej jeszcze zakłany niż był na początku.

Głosy na puszczy.

Spotkałem dotychczas jednego tylko Litwina, wybitnego działacza społecznego i polityka i to w Wilnie, który po zwiedzeniu Kłajpedy przed kilku laty mówiąc z entuzjazmem o „nowej Litwie” w kraju Kłajpedzkim, o wysokiej kulturze materialnej tego kraju, uważał, że przeniesienie tam chociażby tymczasowe centrum życia państwowego miałyby kolosalne znaczenie dla kultury całego państwa i kierunku jego rozwoju oraz asymilacji tego kraju z państwem.

Z żalem stwierdzał, że rodacy w Kownie znaczenia Kłajpedy dla państwa nie doceniają.

Obecnie po wielu latach już poczynionych przez państwo doświadczeń z analogiczną tezą publicznym występuje prof. Pakstas. Szkoda, że tak późno.

Oczywiście przeniesienie obecnie stolicy z Kowna do Kłajpedy jest mało prawdopodobne. Zbyt wiele włożyła już Litwa w rozbudowę Kowna, jako stolicy, zbyt wiele interesów prywatnych zrosło się już z istnieniem stolicy w Kownie, i zwalczanie tych oporów byłoby niezmiernie trudne.

Profesor Pakstas zagadnienie to jeszcze pogłębia. Zwracając się ku przeszłości, ma odwagę przeciwstawić się panującej historjografii swoich współczesnych: zarzuca W. Witoldowi zbyt jednostronne rozwijanie ekspansji państwowej ku wschodowi, zamiast utwierdzenia się na północnym morziem, zamieszkałemu przez pokrewniejsze plemiona pruskie. Wielkim też błędem Ks. Witolda było niewyzyskanie Zwycięstwa Grunwaldzkiego dla opanowania ujścia Niemna i zdruzgotania ostatecznego Krzyżackiego Zakonu.

A były premier Gałwanauskas, jeden z najwybitniejszych mężów stanu współczesnej Litwy, który jako premier kładł podwaliny pod litewskie panowanie w Kłajpedzie z gorącą stwierdzał w ostatnich czasach, że nie

LIST ZE LWOWA.

Metropolita Szeptycki do młodzieży ukraińskiej. — Teror szowinizmu w spółdzielczości ukraińskiej.

Lwów, koniec czerwca.

Korespondencje portyższą zamieszczamy, pomimo pewnego opóźnienia, ponieważ zawiera ona ciekawe wiadomości, których echa nie znaleźliśmy w prasie. (Red.)

Ks. metr. Szeptycki ogłosił w czasopiśmie „Meta” list do ukraińskiej młodzieży.

Na wstępie listu ks. metropolita podkreśla swoje stanowisko duszpasterskie, oraz miłość, jaką żywi dla młodzieży i zaznacza, że chodzi mu o te rysy w charakterze młodzieży, które — zdaniem autora — mają cechy ujemne.

Chwaląc dalej gorącą miłość i ofiarności młodzieży ukraińskiej dla Ojczyzny — Ukrainy, jako cechy chrześcijańskie, gdyż tylko na fundamencie ofiarności i samoposzczenia stoi chrześcijańska moralność, chrześcijańskie życie i chrześcijańskie ideały, podkreśla jednocześnie, że miłość nie może iść w parze z nienawiścią, bo wtedy z miłości tworzy się jakiś egotyzm. „Można swych praw bronić, swych praw dochodzić — mówi ks. metropolita — ale nie drogą nienawiści do innych ludzi”.

Przechodząc do braków i stron ujemnych młodzieży ks. metropolita do nich zalicza:

a) Ofiarności i gotowości młodzieży do poświęceń sięgające zbyt daleko, bo dotyczące nietylko siebie lecz i cudzego dobra i ogólnonarodowych wartości.

„Cudze dobro i cudze szczęście powinno być święte nietylko dla chrześcijanina, ale i dla każdego człowieka, docenianie przez Litwę roli i znaczenia dla państwa Kłajpedy każe poważnie się zastanowić, czy Litwa dojrzała do niepodległości.

Są to jednak przestrogi i głosy, jak dołąd, woliące na puszczy.

Kłajpeda jest bezcennym skarbem, do którego nie umie jeszcze znaleźć klucza współczesna Litwa.

Błąd W. Witolda jest kontynuowany. Czy znajdzie się ktoś, kto potrafi nawrócić do polityki Kiejstuta?

Samoprzezwyciężenie.

Sprawa Kłajpedy będzie problemem zdolności państwowotwórczych narodu litewskiego.

Nie zostanie ona rozstrzygnięta ani na terenie międzynarodowym, ani stosowaniem jedynie metod policyjnych wewnątrz państwa.

Rozwiązana zostanie w drodze wewnętrznej przemiany duszy narodu, w drodze przemiany jego wewnętrznej psychiki kontynentalnej, na drodze zrozumienia czym jest i czym być winno morze dla państwa i narodu.

Stąd już wypływają dalsze konsekwencje.

Sprawa Kłajpedy zahacza o sprawę Wilna. Może być załatwiona jedynie na drodze przewyższenia momentów emocjonalnych, wszystkich dotychczasowych pobudek i metod działania, przewyższenia tego wszystkiego, co było dotychczas kanonem polityki państwowej. Wymaga to wszystko rzeczy najcięższej: przewyższenia samych siebie.

A do tego potrzebny jest czas i duży wysiłek wewnętrzny.

Marjan Świechowski.

ścijanina, ale i dla każdego człowieka”.

b) Narzucanie przez młodzież swego zdania i sposobu widzenia rzeczy, nawet drogą gwałtu i ślepego teroru oraz brak wogóle tolerancji. Winą tego — według autora — jest uleganie ogólnej fali światowej, która wytworzyła z jednej strony faszyzm ze skłonnościami do państwowej dyktatury, z drugiej zaś strony — bolszewizm.

c) Stawianie swego zdania wyżej od zdania starszych. Tu autor podkreśla całą szkodliwość tego kierunku, prowadzącego do zerwania z tradycją narodu, doświadczeniem starszych, odrzucenia autorytetu rodziców, starszych w narodzie, Boga i Kościoła — a więc idącemu ku zupełnej anarchji.

d) Zapalny patryjotyzm, połączony z pośpiechem i nieuwagą, co jest przyczyną ofiar bezowocnych, a nawet i szkodliwych. Radzi ks. metropolita umieć wątpić i niewierzyć pierwszym wrażeńom dobra lub piękna.

„Kto tylko powierzchownie sądzi, kto nie dochodzi do jądra, do dna rzeczy — mówi autor — tego łatwo zwie dzie każde gorące powiedzenie, to co wydaje się powierzchownie bohaterским porywem, choć pod temi, zewnętrznie pociągającymi cechami kryje się złudzenie i zdrada. A wtedy zwiedzeni choć nieświadomie na manowce mogą się stać narzędziem sił obcych, a ich ofiary poniesione na ołtarzu Ojczyzny, będą przedmiotem gry anonimowych ukrytych przed nimi czynników. Idealizm ich mogą wykorzystać inni, o czem oni nie wiedzą, a ofiary zwrócone przeciwko Ojczyźnie, — tej samej Ojczyźnie, dla której ofiarę ponoszą.

Dlatego każda konspiracja jest zwykle niebezpieczna, gdyż za nią idą jej nieodstępni towarzysze: prowokacja i zdrada, a to dlatego, że musi być połączoną z tajemnicą nawet wobec najbliższych, czem się zawsze opiekują każde oszustwo. Dla młodych konspiracja jest tem niebezpieczniejsza, że ich tak do siebie pociągają”.

Wskazując dalej, że służba miłości Ojczyzny nie zna laurów, a ofiara jednej chwili nie zastąpi długolejniej mrowczej pracy; że nie entuzjazm chwili, lecz ciągłe napięcie i bezustanne ofiary aż do krwi i śmierci całych pokoleń podnoszą naród — metropolita nawołuje młodzież do zastanowienia się nad jego słowami, kończąc list apostrofą:

„Bo nie daj Boże, by nadchodzący chaos i zło zastały nas w takim rozbieciu, w jakim my się dziś znajdujemy”.

Powyszy list najwyższego dostojnika Kościoła Unickiego na Rusi Czerwonej, znającego swój naród i nurtujące wśród niego prądy, jest najlepszą ilustracją stanu rzeczy. Między młodzieżą a starszym pokoleniem znikła spójnia. Niezrozumiany entuzjazm młodzieży bierze górę nad doświadczeniem starszych i ich autorytetem. Młodzież poczęła szukać własnych dróg, wiodących niestety, nie ku dobru swego narodu, lecz ku celom anonimowych czynników, w ręku których jest tylko pionkiem.

A winę tego ponosi starsze społeczeństwo i owo polityce, nie liczący się w ciągu dziesięciu lat z realnym stanem rzeczy, ów ich maksymalizm polityczny, demagogiczny wyścig o okłaski dla swego niebezpiecznego sta-

nawiska wobec państwowości polskiej, brak zmysłu politycznego, ciągłe łudzenie siebie i społeczeństwa nadzieją na jakieś obecne potęgi, mające wyzwolić Rus Czerwoną z rąk Polski. Na te wzory patrzyło i patrzy dorastające pokolenie ukraińskie, a że wzory te nie wypadały po myśli sąpalnej młodości jąła się czynu, jąła się konspiracji, szukając wzorów dla postępowania w polskiej literaturze, z okresów walk niepodległościowych, nieraz zbyt subiektywnie przedstawiając dzieje polskiej konspiracji; nie zważając na to, że Polska powstała zawdzięczając nietylko samej konspiracji, lecz i pracy kulturalnej, która była czynnikiem podtrzymującym dacha narodu.

Taki stan rzeczy doprowadza młodą inteligencję ukraińską do zwyródnienia, tworząc typy społecznych i politycznych leniuchów silnych w słowie lecz słabych w czynie, fantastyków w polityce, a poetów w patryjotyzmie — słowem — ludzi nie nadających się na przodownictwo stanowiska.

Dzisiaj gdy wśród starszego pokolenia zacinają się coraz częściej rozległe głosy nawołujące do realizmu w polityce, do przejrzania swego stanowiska wobec Polski, młode pokolenie zapatrzone we własne cele, widzi już w tem zdradę sprawy ukraińskiej, zdradę narodu — odpowiednio piętnując inicjatorów. Do takich przykrych zarzutów pod adresem starszego społeczeństwa dochodziło już na walnych zebraniach „Proświty”, „Ridno szkoły” i Towarzystwa Popierania Oświaty; na zebraniu tego ostatniego młodzież wymusiła ustąpienie ze względów „politycznych” zasłużonego prezesa p. W. Decykiewicza. Jeżeli tak pójdzie dalej, to trzeba się spodziewać, że powoli we wszystkich ukraińskich instytucjach dojdą do głosu jednostki niewyrobione, a instytucje apolityczne, ze szkodą dla narodu ukraińskiego, staną się politycznymi.

Starsze społeczeństwo ukraińskie nie umie, czy też pozostając pod terorem młodych, boi się zabrać głos, by wskazać młodzieży właściwe i zgodne z interesem narodu ukraińskiego kierunki pracy pozytywnej.

List ks. metropolity Szeptyckiego jest bodaj jedynym publicznym głosem starszego społeczeństwa do młodzieży. Czy znajdzie on oddźwięk wśród polityków UNDO i pokrewnych tej partji racjonalistów? Wątpliwe. Endeja ukraińska za przykładem swej polskiej siostrzycy może stosować słowa biskupów katolickich do innych... ale do siebie? Nigdy!

Sensacją na R. Czerwonej jest doniesienie ukraińskiej spółdzielczości dotychczasowych Targów Wsch.

Dyrekcja Targów zwróciła się do niektórych ukraińskich spółdzielni z propozycją wzięcia udziału w Targach. Odpowiedzi uzależniały udział od stanowiska Rewizyjnego Związku Ukraińskich Spółdzielni, ten zaś — na propozycję Dyrekcji — odpowiedział, że nie widzi przeszkód aby poszczególne spółdzielnie występowały na Targach (o ile uważają to za konieczne w celu zdobycia rynku zbytu), jednakże ze względów gospodarczych nie uważa za potrzebne i celowe polecać ukraińskiej spółdzielczości u-

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ISTOTNYM KONKURPEM KRÓLEWCA — KŁAJPEDA.

KRÓLEWIEC, (Pat). Dotychczas propaganda niemiecka usiłowała dowiedzieć, że spadek portu królewieckiego został wywołany rozwojem portów polskich. Obecnie hugenbergowska „Ostpreussische Zeitung” przynosi artykuł, w którym wykazuje, jak znaczną konkurencję dla Królewa stanowi port kłajpedzki. W r. 1913 przeladunek w Królewiecu wyniósł 1.956.000 ton, w Kłajpedzie 705.000 ton. W r. 1931 przeladunek portu królewieckiego obniżył się do 1.640.000 ton, przeladunek portu kłajpedzkiego 621.000 ton. Podczas gdy port królewiecki wykazuje spadek przeladunku o 316.000 ton, port w Kłajpedzie wykazuje obniżenie przeladunku w ilości 84.000 ton. Dziennik podnosi następnie wysokość subwencji, jaką rząd litewski udzielił portowi kłajpedzkiemu. W latach 1925—1931 Kłajpeda otrzymała ogółem 1.421.185 dolarów na rozbudowę portu.



działu reprezentacyjnego na Wsch. Targach.

Odpowiedź jest dość oryginalna, bo trudno sobie przedstawić, by udziałowi w wystawie reklamowo-handlowej przeskazywały względy gospodarcze. Raczej trzeba odnieść to do rachunku strachu przed szowinizmnie nastroszoną częścią społeczeństwa ukraińskiego.

Ale i ta wykrętna odpowiedź nie ocalała Związku przed napaścią szowinistów, bo oto w „Ukr. Hol.” pojawił się artykuł przeciwko tej decyzji, w którym autor pisze: „jeszcze nie umiłołko echa głośniego protestu przeciwko urzędowaniu szopek na ukraińskiej ziemi, jeszcze w więzieniach siedzą ideowe jednostki, a już nasi „realni” politycy wylazą z zakamarków, by zniszczyć pracę „głupich dzieci” i zaprezentować przed wrogiem swoją niewolniczą lojalność do „bratniego narodu”...

Dalej pisze powyższy organ: „My wierzymy, że cały kraj ostro i stanowczo zaprotętuje przeciwko podobnym posunięciom spółdzielczych kierowników i wypowie swoje stanowcze i dumne słowo”...

Powyszy artykuł nie pozostał bez echa, bo w Nr. 126 „Dila” pojawił się wspólny komunikat UNDO i USRP donoszący, że w Sokalu przed budynkiem Powiatowego Związku Spółdzielni odbyła się demonstracja, w czasie której niesiono „heragwie o ukraińskich barwach narodowych i transparenty z napisami „precz z targami wschodnimi” i przy śpiewie hymnu „Ne pora” nieznanymi osobnicami obrzucili budynek kamieniami. Na szczęście nikt nie został poturbowany. Podobne postępowanie czynników nieodpowiedzialnych powyższe organizacje potępiają, stwierdzając, że Związek Spółdzielni w Sokalu nie dał żadnego powodu do podobnego wystąpienia.

Dziwnym jest to potępienie, bowiem właściwie aranzierowie tej demonstracji są dobrymi uczniami szowinistów ukraińskich, grupujących się przeważnie w UNDO i USRP., prowadząc konsekwentnie robotę swych nauczycieli.

Ostoja.

DWA WYDAWNICTWA.

Dziesiąty numer „Alma Mater Wilnensis” nieczem nie ustępuje wydawnictwu poprzednio. T. zw. „szata zewnętrzna” pisma ma przecież ustaloną sławę. Estetyczna okładka, na dobrym papierze, wytworny druk, estetyczny układ, ilustracje, ozdobniki.

P. T. osoby kulturalne mogą go z czystym sumieniem nabyć — na stoliku, czy etażerze będzie się bez zarzutu prezentował odwiedzającym gościom świadcząc chlubnie o zainteresowaniach gospodarza domu...

A treść?

— Rewolucja francuska nie zdołała sprawić, by światopogląd i umysłowość zdewaluowanej arystokracji nie zraziła triumfującego bourgeois. Przypomnijmy te czasy Ludwików, kiedy to wydawano encyklopedje, bo piękna pani zechciała raptem wiedzieć jak się robi jej jedwabna pończocha, kiedy, gdy po zmierzchu dworu „króla słońca”, zakwitły pomniejsze dwory i dworki w stolicy i na prowincji. — westchnijcież, bezrobotni inteligenci i w tamte czasy przeniescie „myśl swą utęsknioną!” Każdego przyrodnika, fizyka, ba — gryziora nawet konkurowały z sobą salony pięknych sawantek. Taki astronom naprzykład był już „fizjem” nielada... To był popyt na inteligentów co się zowie! Uwielbiano encyklopedystów, zaczytywano się w nowościach, a niejedna piękna pani noco bezsenne w astronomie obserwatorem trawiła jako „asystentka”. — Wielką z tego miała frajdę...

Ten zabawowy stosunek do wie-

dy przeżył tych, których rewolucja skróciła o głowę. Wiek dziewiętnasty — wiek nauki i odkryć — wiek encyklopedyj, almanachów, vademeców i mnóstwa innych źródeł zdobycia „wiadomości pożytecznych”, które stały się modą i nalogiem wzbogacenia mieszczaństwa i jego córek na wydaniu Zajrzyjmyż do zbiorów „domów z tradycją” — ile tam będzie tych grubyh, ciężko złoczonych tomów o ko-



TADEUSZ GODZISZEWSKI
kierownik artystyczny „Alma Mater”.

librach, katapultach, Aztekach, kumysie i ichtjosaurach!

Dziś nikt tego nie czyta.

Na zabawę w „wiadomości pożyteczne” nie mają czasu ludzie, którzy muszą coraz uzupełniać swą wiedzę, by wytrzymać konkurencję w walce o byt. Nawet w rękach młodzieży szkolnej najrozmaitsze encyklopedyczne „pęle-mięle” ustępują konkretniejszym brykom, albo podręcznikom sportowym, czy harcerskim. Znikło zapotrzebowanie, które było właściwe i zrozumiałe w ściśle określonym,

dziś przebrzmiałym układzie sił społecznych.

„Alma Mater” uchodzi za najprezentatyniejże wydawnictwo aka demickie wogóle. Zupełnie możliwe. Przechowało się jeszcze w nas wiele sentymentu i pobbliżowości, dla rzeczy przypominających atmosferę dziecinstwa. Tem bardziej jasnym jest, że koncepcja takiego pisma jest spóźniona o ćwierćwiecze. I napróżno b. zdolny kierownik artystyczny, Tadeusz Godziszewski włożył tyle wysiłku, by pismu dać formę, kiedy żadne dobre chęci redakcji nie mogły ulepić logicznej i potrzebnej (!) treści. A stało się to nie dlatego, żeby nie było wogóle materalu. Broń Boże! Prace zamieszczone świadczą, że jest inaczej Zabrakło czego innego, — tego co Brzozowski nazywa „myślą sytuacyjną”: „Pisarz pisząc określa dla siebie swą publiczność, będzie ona dla niego zbiorem ludzi, którzy czytali, przyjęli i uznali to, co on napisał”. (St. Bz. „Pamiętnik”).

Jakąż publiczność określa dla siebie redakcja A. M.? Parę artykułów dla historyków, po parę dla polonistów i przyrodników, trochę materjałów „przyczynkarskich”, dobry informacyjny artykuł (prof. Morelowskiego) o zabytkach wileńskich, i — pętające się przy tem wszystkim niezłe wiersze, dane etnograficzne i z życia akademickiego.

Gdzież teraz — powiedzmy — student, który kupi za 4 zł. pismo, by przeczytać w nim 1—2 artykuły, mogące go zainteresować? Gdzież dziś inteligent mający możność i ochotę na wydatek w celu wnikiwiania — dajmy na to — genezę urzędu wójtowskiego w Wilnie, w sprawie obserwatorium astronomicznego i — z równie głębokim przejęciem się — w rodowód literacki jednego szczegółu w o-

pisie matecznika?... Mówią, że dużo tego (N. B. z lichwą, uprawianą przez pseudostudentów!) rozchodzi się na prowincji. — Przypomina to sawantki francuskie. Dziś już i tam, na wsi, na miłe może zabawki nie mają pieniędzy.

I dlatego pocieszający jest dopisek redakcji, który czyni z tego co piszę podzwonne. Oto te „myśl sytuacyjną”, której nie mogli odnaleźć redaktorzy, odnalazł szczęśliwie Senat U. S. B. — Chlubnie zamyka się estetycznym kramik przypadkowo zebranych antyków i osobliwości „dla amatora”. Te, prawdopodobnie mniej lub więcej wartościowe a nieznośnie poprzrabiane na „popularne” prace, honorujące się (pętające się...) na pryncypalnych stronicach A. M., powstały często może w nieopalonym pokoju. To też szczęśliwą decyzją, będą one, już jako naukowe, nie „popularne”, honorowane pieniędzmi, które dotąd grzęzły w reprezentację. W życiu i prasie raz po raz (ostatnio Kurjer Poranny, Gazeta Polska i in.) podnoszą się głowy o pomoc materalną dla pracy naukowej. Taki wydatek ma sens i każdy jego potrzebę oceni.

Z okazji dwudziestolecia harcerstwa wileńskiego Zarząd Oddziału Wil. Z. H. P. wydał jednodniwkę okolicznościową. Jednodniówka ta jest właściwie odbitką z harcerskiego numeru „Steru”, ten jednak był redagowany również przez energicznego redaktora jednodniówki Antoniego Wasilewskiego.

Estetyczna okładka, dobre rozmieszczenie druku na stronach obramowanych barwnym ornamentem, szereg zdjęć, oraz drzeworyty wiel-

skie Romana Jakimowicza dają miłą, estetyczną całość i namawiają do lektury.

Okoliczności, które skłoniły do wydania jednodniówki, nadały jej piętno. Otwieramy ją na fotografiach i autografach odeszłego, ale niezapomnianego przyjaciela harcerstwa ś. p. ks. bisk. Bandurskiego oraz jego następcy na stanowisku przewodniczącego Zarządu Oddziału, gen. L. Żeligowskiego. Dominantą stron dalszych jest szereg wspomnień starszych harcerzy z pracy niepodległościowej, Ma-



ANTONI WASILEWSKI
redaktor jednodniówki harcerskiej.

my tu ton ogólny wysiłku heroicznego, mamy wspomnienia, budzące tkliwy usmiech, mamy dokumenty anegdotyczne, nasświetlające czasy i ludzi. A już obok, przedtem nawet, bo w przedmowie redakcji mówi się, że nikt od tych przeżyć i dorobku oddać kuponów nie będzie, że są i pro-

szą o głos rzeczy nowe i świeże, jedynie przez szacunek i kurtuazję ustępujące głosowi przeszłości. Czytamy o pracy społecznej harcerki, mamy przegląd dorobku „żeglarzy” i „Trzynastaków”, drużyny akademickiej.

Wszystko to nie nosi charakteru popisu, lecz ilustracji, przeglądu i rewiwji. Stąd ten wysuwany wszędzie ton słów „bo tak trzeba”, stąd nieustanne wyglądanie w przyszłość. Zamyka wydawnictwo niepozabawiony słuszności, a żywo i dojrzałe napisany artykuł o roli harcerstwa w entente cordiale narodów i w akcji pacyfistycznej. Koncept zamienienia Ligi Narodów na ogólnoswiatowe Koła Przyjaciół Skautingu — świetny!

Nad całością ciąży poczucie słuszności i wartościowości pracy. Dbałość o jej rozwój i niezłomna pewność, że czas przyniesie „wytrwałym — zwycięstwo”.

Jednodniówka znajduje czytelników.

Przed nami dwa wydawnictwa w żółto-cynobrowych okładkach. Oba powstały w tem samym mniej więcej środowisku społecznym — dwu pokoleń wileńskiej inteligencji. W oba włożono, rzecz jasna, maximum staranności i dobrej woli. Mimo całej rozbieżności tematów i celów porównanie samo się narzuca.

Nie chodzi o naciganie do okładek, czy ozdóbek, nie chodzi nawet o środowisko autorów. Chodzi o to, że gdy na wspólnym podłożu socjalnym wyrósł jakiegokolwiek zjawiska kulturalno-społeczne, to sens, popyt i warunki rozwoju będzie miało to, które wkaże się tą „ideą sytuacyjną” Brzozowskiego — t. zn.: będzie miało właściwie pojętym potrzebom społecznym.

Józef Masliński.

*) Alma Mater Wilnensis, zeszyt X. Wydawnictwo Zrzeszenia Kół Nauk. (USB. 1932. str. 93 + 15 nl.)

**) „Wytrwałym zwycięstwo”. Z. H. P. Wilno 1932. str. 96

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Szczegóły zamordowania posterunkowego Wilhelma Andrzejewskiego.

Zatrzymanie podejrzanych osobników. Zbrodniarze pozostawili na miejscu worki ze skradzionymi rzeczami.

We wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego” donosiliśmy o zamordowaniu policjanta P. P. w Parafjanowie ś. p. Wilhelma Andrzejewskiego. Obecnie dowiadujemy się następujących szczegółów:

W toku przeprowadzonego z całą energią pierwszostopniowego dochodzenia funkcjonariusze policji powiatowej zatrzymali kilku podejrzanych osobników, którzy ukrywali się w lasach dołhinowskich i co do których są pewne poszlaki że mają oni dużo wspólnego z zamordowaniem posterunkowego.

Zwłoki zamordowanego Andrzejewskiego Wilhel. po dokonaniu sekcji przez komisję sądowo-lekarską przewieziono w dniu wczorajszym do Parafjanowa, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Jak wykazało wstępne dochodzenie tragicznie zmarły posterunkowy Andrzejewski został w dniu 6 b. m. wydelegowany do pobliskiej wsi Kryspele, gminy parafjanowskiej celem przeprowadzenia rewizji i aresztowania niejakiego Wulfina Kopolowicza.

W drodze gdy Andrzejewski znaj-

dował się na drodze Dokszyce—Dołhinów spotkał kilku osobników dzwigających worki naładowane rzeczami. Na wezwanie policjanta nieznani osobnicy zatrzymali się, lecz gdy do nich przystąpił Andrzejewski jeden z nieznanych uderzył go z tyłu siekierą w głowę.

Gdy zalany krwią Andrzejewski padł na ziemię, inny osobnik przeciął nieprzytomnemu posterunkowemu nożem gardło. Po dokonaniu ohydnej zbrodni zbrodniarze zbiegli, pozostawiając w pośpiechu worki z rzeczami pochodzącymi z kradzieży.

Zimne zwłoki posterunkowego Andrzejewskiego znaleziono w lesie w okolicy Władysława Czerniawski, który o swem odkryciu niezwłocznie powiadomił policję.

Po otrzymaniu tej wiadomości w Wilnie, na miejsce zbrodniczego czynu wyjechała natychmiast przedstawicielstwo wojewódzkiej komendy policji oraz wojewódzkiego urzędu śledczego w asyście wywiadowców, którzy prowadzą na miejscu dalsze dochodzenie.

W poniedziałek dnia 4 b. m. o godzinie 19.35 wybuchł pożar z niewiadomą przyczyną, we wsi Sawicze, gminy wiszniewskiej.

Pastwa płomieni padła pięć domów mieszkalnych, należących do rodziny Sławo-wiczów, a mianowicie: Konstantego, Michała, Kazimierza, Piotra i Piotra s. Michała.

Straty znaczne, lecz jeszcze nieustalone. Ponieważ od kilku dni panuje dość upalna pogoda więc powstały ogień miał wiele łatwopalnego materiału i dlatego było skąd wzięły się płomienie. Stano 5 domów mieszkalnych, obory i chlewy, oraz jedna stodoła ze świeżymi zbiorami koniczyny.

Energiczna akcja ratunkowa, prowadzona przez przybyłych osadników wojskowych z Berezyny Wszniewskiej, szybko pożar zlokalizowała i pomimo suszy i dość gęstych zabudowań, nola bese drewnianych i krytych słomą, pożar umiejscowiono.

O godzinie 21.35 przybyła wpraw przez rzekę Berezynę wołoszanka Ochotnicza Straż pożarna ze wsi Filipineta, gm. zabrze-skiej, jednak widząc pożar już zlokalizowany i niezagrożącej dalszym budynkom, odjechała z powrotem. Na wyróżnienie się przy akcji ratunkowej zasługują: kpl. Lis-Błoński i kpl. Zabłocki, którzy jako osadnicy wojskowi, pierwsi przybyli i prowadzili kierownictwo akcji ratunkowej.

Straż pożarnej z Filipineta należy się wielkie uznanie, że tak odczocho, przybyła z innej gminy ratować swych braci wołoszank.

M. Pietrzak.

Z pow. wołyńskiego

Groźny pożar.

W poniedziałek dnia 4 b. m. o godzinie 19.35 wybuchł pożar z niewiadomą przyczyną, we wsi Sawicze, gminy wiszniewskiej.

Pastwa płomieni padła pięć domów mieszkalnych, należących do rodziny Sławo-wiczów, a mianowicie: Konstantego, Michała, Kazimierza, Piotra i Piotra s. Michała.

Straty znaczne, lecz jeszcze nieustalone. Ponieważ od kilku dni panuje dość upalna pogoda więc powstały ogień miał wiele łatwopalnego materiału i dlatego było skąd wzięły się płomienie. Stano 5 domów mieszkalnych, obory i chlewy, oraz jedna stodoła ze świeżymi zbiorami koniczyny.

Energiczna akcja ratunkowa, prowadzona przez przybyłych osadników wojskowych z Berezyny Wszniewskiej, szybko pożar zlokalizowała i pomimo suszy i dość gęstych zabudowań, nola bese drewnianych i krytych słomą, pożar umiejscowiono.

O godzinie 21.35 przybyła wpraw przez rzekę Berezynę wołoszanka Ochotnicza Straż pożarna ze wsi Filipineta, gm. zabrze-skiej, jednak widząc pożar już zlokalizowany i niezagrożącej dalszym budynkom, odjechała z powrotem. Na wyróżnienie się przy akcji ratunkowej zasługują: kpl. Lis-Błoński i kpl. Zabłocki, którzy jako osadnicy wojskowi, pierwsi przybyli i prowadzili kierownictwo akcji ratunkowej.

Straż pożarnej z Filipineta należy się wielkie uznanie, że tak odczocho, przybyła z innej gminy ratować swych braci wołoszank.

M. Pietrzak.

Członkowie bandy Bachara zostali straceni.

Wczoraj w drodze telegraficznej p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o ulaskawienie skazanych. Taką prośbę skazani złożyli po przybyciu do więzienia po ogłoszeniu wyroku.

W drodze gdy Andrzejewski znaj-

Tragiczna ucieczka z Sowietów.

Łódź z 7-miu poszarpanymi ciałami posłała na dno.

Onegdaj wieczorem w rejonie Mikołajewszczyzny przez rzekę Niemen przedostał się łódźmi kilkuset wołoszank pochodzących z terenu Rosji Sowieckiej.

W czasie przeprawy przez rzekę łódź z uciekierami została ostrzelana gęstym ogniem karabinu maszynowego, przyczem do

Ciekawe wykopaliska.

Odkrycie zamczka obronnego z 17 stulecia.

We wsi Turowszczyzna k. przewoickiej mieszkaniec tej wsi Adam Narkun podczas budowy domu przy rozkopaniu ziemi natrafił na jakieś podziemie i kurytarz wiodący do rzeki Kańki. Jak się okazało w miejscu tem przed 5 wiekami znajdował się ob-

Napad na kupca w pobliżu Michaliszek.

Wczoraj rano w pobliżu Michaliszek na przejeżdżającego przez wieś Szulkinie kupca Hirsza Bepsztejna napadł niejaki Jan Szostak, który go dotkliwie pobił i zrabował 10 złotych.

Rabusia aresztowano. Bepsztejna odwieziono do szpitala.

Policja prowadzi dochodzenie.

Nieletnie dzieci spowodowały olbrzymi pożar.

We wsi Kallity gm. dumilowickiej w zabu domianach Józefa Kalickiego jego 6-letni syn i 6-letnia córka bawiąc się ogniem, spowodowały pożar. Ogień strawił kilka gospodarstw.

Kradzież wartościowych papierów?

Mieszkaniec wsi Buda gm. potożańskiej, Duszczyński Stanisław powiadomił policję, iż do domu jego włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli mu wartościowe papiery, ak-

Nowe 4 ofiary nieostrożnej kąpieli.

Podczas kąpieli w rzece Miandzolec pow. postawskiego utonął torowy Wincenty Żukowski. W Merezanowie, wileńsko-trockiego utonął Marcinkiewicz Edward. W rze-

Miejski

Dziś Korona polskiej czoł. twórczości film. dźwięk.-śpiewnych 10-ciu z PAWIAKA. Porywająca pieśń nieśmiertelnej miłości bezgranicznego poświęcenia się z dziełami walcu narodu w 1906 r. W rol. gł.: Bartycka, Samborski, Brodzisz, Węgrzyn i inni

Rzesza.

Wice posła Jana Tyszkiewicza. Dnia 3 lipca 1932 r. odbył się wiec poseł-ski BBWR w Rzeszy.

Na wiec przybyli z Wilna p. poseł Jan Tyszkiewicz i p. Andrzej Gawda z ramienia Sekretarjatu.

Na wiec było obecnych około 250 osób — mieszkańców gminy rzeszajskiej.

Wice zgalił prezydującego Komitetu Gminnego BBWR w Rzeszy p. E. Szulki-wicz. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. Rutkiewicza miejscowego długoletniego działacza społecznego i samorządowego. Po wyborze prezydium wiecu zabrał głos p. poseł Jan Tyszkiewicz, który szczegółowo omówił sprawy gospodarcze, poczyna-nia Rządu w celu zwalczania kryzysu i sprawę nowej ustawy konstytucyjnej.

Po przemówieniu p. poseł Tyszkiewicz zabrał głos p. Andrzej Gawda, który nawijając do przemówienia p. poseła, podkreślił wielki wysiłek Marszałka Piłsudskiego w pracy nad odbudową Państwa Polskiego i stawiając za wzór te wielką nieugiętą wolę Marszałka i wytrwałość w pracy nawet w najcięższych chwilach Jego życia, wzywał zebranych do zgodnej i wytrwałej współpracy nad zwalczaniem kryzysu dla dobra Państwa — dla dobra wszystkich obywateli.

Po przemówieniach wywiałą się bardzo ożywiona dyskusja. W tonie bardzo poważnym i rzeczowym mówcy poruszali kwestię systemu podatkowego w sensie skomasowa-nia podatków.

Na zapytania wynikłe z dyskusji udzielal odpowiedzi i szczegółowych wyjaśnień p. poseł Jan Tyszkiewicz.

Na zakończenie zebrania uchwalili następujące rezolucje:

Zebrani na wiecu posełskim członkowie i sympatycy BBWR w Rzeszy w dniu 3 lipca 1932 r. uchwalają: wyrazić czesę i wyrazę wdzięczności dla Pana Marszałka Piłsudskiego — Wodza narodu, wyrażając gotowość współpracy z jak najlepszą dobrą wolą w jego pozycjach na potęgę i chwale Rzeczypospolitej. Zebrani wyrażają uznanie dla dotychczasowych poczynań Rządu w celu zwalczania kryzysu i wzywają władze do dal-

Smorgonie.

Zakończenie roku szkolnego. W dniu 25 ub. m. odbyła się tu uroczystość zakończenia roku szkolnego w Sali Handlowej. O godz. 8 rano młodzież szkoły Handlowej ze sztandarem udała się do miejscowego kościoła, gdzie ks. proboszcz Czerniak odprawił mszę św. Po mszy św. na dzień dzisiejszy szkolnym odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru przez absolwentów szkoły dla młodszych kolegów. Po tej uroczystości w sali odbyło się rozdawanie świadectw końcowych i promocji. P. dyrektor Malicki w dłuższym przemówieniu zobrał wielki dorobek szkoły w ostatnim roku szkolnym. Liczne zebrane młodzieży, rodzicom i radzie pedagogicznej p. dyrektor zakomunikował, że w przyszłym roku szkolnym szkoła posiadać będzie ładnie urządzone gmachy, dzięki łaskawemu poparciu kuratorium i sta-rostwa. Pozem przemawiali ks. Czerniak i wychowawca kl. II. Obrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, oraz odśpiewanie roty zakończone uroczystością.

Wspis: Dyrekcja trzechklasowej Koed. Średniej Szkoły Handlowej w Smorgoniam niniejszem podaje do wiadomości następujące dane o szkole:

Warunki przyjęcia: Na kurs I-szy: — Przyjmowani są kandydaci (tki) po ukończeniu 7 oddziałów Szkoły Powszechnej, lub 3 klas gimnazjum, w wieku od 14 do 17 lat.

Na kurs II i III: Przyjmowani są kandydaci (tki) na podstawie promocji do tej klasy z tego samego typu szkoły.

Do podania należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) fotografie i 5) świadectwo moralności o ile

Soboty wolne od pracy.

Dowiadujemy się, że z inicjatywą prezydenta d-ra Maleszewskiego w najbliższym już czasie w Magistracie wileńskim wprowadzona zostanie innowacja, pierwsza zdaje się w Polsce, którą niewątpliwie szeroki ogół pracowników miejskich powitają z niekłamnym zadowoleniem. Chodzi mianowicie o to, że jak stwierdzono, w soboty ruch interesantów jest znacznie mniejszy i jedna trzecia personelu w zupełności może nadążyć z obsługiwaniem okienek i kas mających bezpo-

Oplata za prąd elektryczny zostanie zniżona.

Prowadzona od szregu miesięcy walka o tani prąd elektryczny zaczyna już wydawać konkretne rezultaty. Sprawa ta była szeroko omawiana na ostatnim posiedzeniu Komisji Finansowej, która w wyniku długotrwa-

Jakim sposobem do wodociągu przedostała się żywa włosienica?

W dniu wczorajszym do wydziału wodociągowo—kanalizacyjnego Magistratu zgłosił się funkcjonariusz policji Kalitowiec (Zeligowski 4) i złożył sensacyjne zawiadzenie. Oto gdy wrócił on ze służby i chciał napić się wody, do szklanki wraz z wodą przedostała się z wodociągu żywa włosienica. Dzięki jedynie spostrzegawczości Kaletowicz uniknął tragicznych skutków, gdyż jak wlad-

Czy Magistrat wystąpi przeciwko p. Łokucyjskiemu z powództwem cywilnym?

Mimo stanowiska Sądu Apelacyjnego, który na sesji gospodarczej nie przyznał Magistratowi prawa wystąpienia w charakterze oskarżyciela posilkowego w sprawie ławnika Łokucyjskiego, kwestja ta nie przestała jednak interesować opinii publicznej i Ma-

Prace restauracyjne w kaplicy Ostrobramskiej są już na ukończeniu.

Prace restauracyjno-konserwatorskie w kaplicy Ostrobramskiej rażnie postępują się naprzód. Od strony ulicy Bazylijskiej zewnętrzna strona kaplicy została już gruntownie odremontowana, jedynie prace instalacyjne są jeszcze na ukończeniu. Wewnątrz kaplicy roboty restauracyjne są również już bli-skie zakończeniu.

Wykonane w jednej z fabryk warszaw-

Statki na rzece Wilji

kursują w godzinach: Z Wilna 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20 i 21. Z Weresz 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20 i 21. W soboty, niedziele i dnię świąteczne statki kursują co pół godziny, przy większej frekwencji. Są do nabycia abonamenty 20 proc. niżej ceny normalnej.

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa. Swoi Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomińskiego. Wilno. Książka o Nich. Romans. Wyd. L. Chomińskiego. Wilno. Wilja u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska. Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wilna w 1919 r.). Scena Wileńska.

ROŻNE.

— Na budowę pomnika ś. p. Biskupa Bandurskiego Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia zarządowi Stowarzyszenia Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 we Włowie na urządzenie zbioru publicznego na cel budowy pomnika biskupa Bandurskiego, drogą imiennych list składek, oraz sprzedaży pocztówek z podobizną biskupa Bandurskiego, które rozesłane zostaną do organizacyj społecznych. Ponadto udzielono zezwolenia na organizowanie imprez dochodowych na ten cel w całym państwie.

MIĘSKA.

— Komisja finansowa zakończyła prace budżetowe. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowej, poświęcone nowemu preliminarzowi budżetowemu miasta.

Na posiedzeniu tem, które przeciągnęło do późnej nocy został wreszcie nowy budżet zbilansowany. Najwięcej trudności nastąpiło przy równoważeniu wydatków ze stroną do chodową, która jest bardzo chwalebna i wykazuje stały spadek wpływów.

Po dokonaniu daleko idących redukcji Komisja wniosła nowy budżet na Radę Miejską w wysokości nieco mniejszej od 9 miljonów zł.

— Wojsko chee nabył teren lotniska wojskowego w Porubanku. Władze wojskowe zwróciły się do Magistratu z prośbą sprzedać 40 ha ziemi w Porubanku, wydzielonych obecnie pod lotnisko wojskowe. — Sprawa ta zostanie rozpatrzona na jednym z najbliższych posiedzeń kolejalnych.

— Zilkwidowanie zatargu w piekarnictwie. Trwający od szregu miesięcy zatarg między pracownikami piekarskimi i pracodawcami został w dniu wczorajszym definitywnie zlikwidowany. Obie strony na konferencji w Starostwie Grodzkim przy współudziale sta-rosty i inspektora pracy uzgodniły warunki, na jakich zostanie podpisana umowa zbiorowa.

Podpisanie umowy zbiorowej położy wreszcie kres niezdrożym stosunkom, jakie od dłuższego już czasu zapanowały w piekarnictwie.

HARCERSKA.

— Harcerska wyprawa kajakami do morza. 4 Wil. Drużyna Harcerska im. Ks. J. Poniatońskiego w dniu 8 b. m. wyruszyła na 4 kajakach dwuosobowych nad morze. Szlak wodny biegł Niemnem, Kanalem Augustowskim, Biebrzą, Narwią, Bugiem i Wisłą. Impreza ta zostaje zorganizowana dzięki wydatnej pomocy Koła Przyjaciół Harc. — przy 1 pułku art. lek. Leg.

Z POCTY.

— Pośrednictwo pocztowe Święt—Schronisko. Dnia 5 lipca b. r. uruchomiono pośrednictwo pocztowe o zwykłym zakresie — Święt—Schronisko wojewódzkie nowogródzkie. Pośrednictwo przydzielono agencji pocztowej Wólówka.

— Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie niniejszem podaje do ogólnej wiadomości p. a. abonentów telefonicznych m. Wilna, że z powodu prowadzonych robót na sieci kablowej wszystkie telefony zainstalowane w dzielnicach położonych w rejonie ulic Zarzeczy, Popławskiej, Popowskiej i Nowej Wilejskiej — zostaną wyłączone od godz. 18 dnia 8 lipca r. b. do godz. 6 rano dnia 9 lipca r. b.

WYSTAWY.

— Wystawa Moniuszkowska, na której zgromadzono mnóstwo pamiątek związanych z życiem i twórczością naszego wiel-

UWAGZE WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

„Ostatnimi czasy coraz częściej niestety spotykamy się z doniesieniami o napadaniu na spokojnych przechodniów cz. przejeżdżających przez rezbustwionych osobników.

Co jest powodem tego? Czyżby zbytnia tolerancja. Wypada, że kwestja bezpieczeństwa publicznego nie była dość doceniana przez kompetentne władze. I tak zaulek Lidzki prowadzący poprzez Zawalną na Nowogródzką jest arterją dla szumowity, które wracają tędy z centrum miasta. W nowy zaulek ten jest zupełnie nieoświetlony. Przechodząc onegdaj tam około 10 wieczorem stałem się ofiarą napadu dwóch pijanych indywiduali, z których jeden uderzył mnie pałką tak że wywołał silne krwawienie nosa i rezultatem tego było to, że musiałem się udać do pogotowia. Przechodząc często tym zaulkim bywam świadkiem napadów na przechodniów nawet w dzień, a odległość do najbliższego posterunku jest tak wielka, że taki awanturniczy się osobnik czuje się zupełnie bezpieczny. Uważam, że władze bezpieczeństwa powinny ustanowić stały dyżur u wylotu Lidzkiego i Zawalnej i w ten sposób uchronić samowolę rezbustwionych bezkarnością indywiduali różnych z pod cieniem gwiazdy, które w śródmieściu czują się całkiem bezpiecznymi mogą dawać upust swym dzikim instyngtom”

M. K.

Wycieczka młodzieży rzemieślniczej kajakami do morza.

W dniu 5 b. m. o godz. 20 m. 45 przedstawiciele Zarządu Centralnego Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej wileńskiego w osobach: p. Onichimowskiego Bohdana prezesa i p. Anforowicza Antoniego Sekretarza, oraz delegatów Oddziału ZMR. i P. na dworcze Wileńskim serdecznie żegnali udających się członków Zrzeszenia kol. kol. Sierko Władysława, Puszaszki Edmunda, Pietrowskiego Władysława i Pietrowskiego Stefana kajakami do morza polskiego.

Kajaki zostały załadowane do wagonu, celem przewiezienia do Grodna, skąd wycieczkowicze rżeka Niemen — wyruszyli w tak daleką podróż krajoznawczą t. j. do Gdyni i Gdańska.

Statki na rzece Wilji

kursują w godzinach: Z Wilna 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20 i 21. Z Weresz 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20 i 21. W soboty, niedziele i dnię świąteczne statki kursują co pół godziny, przy większej frekwencji. Są do nabycia abonamenty 20 proc. niżej ceny normalnej.

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa. Swoi Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomińskiego. Wilno. Książka o Nich. Romans. Wyd. L. Chomińskiego. Wilno. Wilja u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska. Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wilna w 1919 r.). Scena Wileńska.

ROŻNE.

— Na budowę pomnika ś. p. Biskupa Bandurskiego Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia zarządowi Stowarzyszenia Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 we Włowie na urządzenie zbioru publicznego na cel budowy pomnika biskupa Bandurskiego, drogą imiennych list składek, oraz sprzedaży pocztówek z podobizną biskupa Bandurskiego, które rozesłane zostaną do organizacyj społecznych. Ponadto udzielono zezwolenia na organizowanie imprez dochodowych na ten cel w całym państwie.

MIĘSKA.

— Komisja finansowa zakończyła prace budżetowe. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowej, poświęcone nowemu preliminarzowi budżetowemu miasta.

Na posiedzeniu tem, które przeciągnęło do późnej nocy został wreszcie nowy budżet zbilansowany. Najwięcej trudności nastąpiło przy równoważeniu wydatków ze stroną do chodową, która jest bardzo chwalebna i wykazuje stały spadek wpływów.

Po dokonaniu daleko idących redukcji Komisja wniosła nowy budżet na Radę Miejską w wysokości nieco mniejszej od 9 miljonów zł.

— Wojsko chee nabył teren lotniska wojskowego w Porubanku. Władze wojskowe zwróciły się do Magistratu z prośbą sprzedać 40 ha ziemi w Porubanku, wydzielonych obecnie pod lotnisko wojskowe. — Sprawa ta zostanie rozpatrzona na jednym z najbliższych posiedzeń kolejalnych.

— Zilkwidowanie zatargu w piekarnictwie. Trwający od szregu miesięcy zatarg między pracownikami piekarskimi i pracodawcami został w dniu wczorajszym definitywnie zlikwidowany. Obie strony na konferencji w Starostwie Grodzkim przy współudziale sta-rosty i inspektora pracy uzgodniły warunki, na jakich zostanie podpisana umowa zbiorowa.

Podpisanie umowy zbiorowej położy wreszcie kres niezdrożym stosunkom, jakie od dłuższego już czasu zapanowały w piekarnictwie.

HARCERSKA.

— Harcerska wyprawa kajakami do morza. 4 Wil. Drużyna Harcerska im. Ks. J. Poniatońskiego w dniu 8 b. m. wyruszyła na 4 kajakach dwuosobowych nad morze. Szlak wodny biegł Niemnem, Kanalem Augustowskim, Biebrzą, Narwią, Bugiem i Wisłą. Impreza ta zostaje zorganizowana dzięki wydatnej pomocy Koła Przyjaciół Harc. — przy 1 pułku art. lek. Leg.

Z POCTY.

— Pośrednictwo pocztowe Święt—Schronisko. Dnia 5 lipca b. r. uruchomiono pośrednictwo pocztowe o zwykłym zakresie — Święt—Schronisko wojewódzkie nowogródzkie. Pośrednictwo przydzielono agencji pocztowej Wólówka.

— Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie niniejszem podaje do ogólnej wiadomości p. a. abonentów telefonicznych m. Wilna, że z powodu prowadzonych robót na sieci kablowej wszystkie telefony zainstalowane w dzielnicach położonych w rejonie ulic Zarzeczy, Popławskiej, Popowskiej i Nowej Wilejskiej — zostaną wyłączone od godz. 18 dnia 8 lipca r. b. do godz. 6 rano dnia 9 lipca r. b.

WYSTAWY.

— Wystawa Moniuszkowska, na której zgromadzono mnóstwo pamiątek związanych z życiem i twórczością naszego wiel-

KRONIKA

Dziś: Elżbiety. Jutro: Weroniki.

Wschód słońca — g. 2 m. 55. Zachód — g. 7 m. 53.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 7/VII — 1932 roku.

Ciąnienie średnie w milimetrach: 760.

Temperatura średnia + 26° C.

„ „ „ najwyższa + 30° C.

„ „ „ najniższa + 12° C.

Opad: —

Wiatr: przeważnie zmienny.

Tendencja: wzrost, spadek, wzrost.

Uwagi: pogodnie.

MIĘSKA.

— Komisja finansowa zakończyła prace budżetowe. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowej, poświęcone nowemu preliminarzowi budżetowemu miasta.

Na posiedzeniu tem, które przeciągnęło do późnej nocy został wreszcie nowy budżet zbilansowany. Najwięcej trudności nastąpiło przy równoważeniu wydatków ze stroną do chodową, która jest bardzo chwalebna i wykazuje stały spadek wpływów.

Po dokonaniu daleko idących redukcji Komisja wniosła nowy budżet na Radę Miejską w wysokości nieco mniejszej od 9 miljonów zł.

— Wojsko chee nabył teren lotniska wojskowego w Porubanku. Władze wojskowe zwróciły się do Magistratu z prośbą sprzedać 40 ha ziemi w Porubanku, wydzielonych obecnie pod lotnisko wojskowe. — Sprawa ta zostanie rozpatrzona na jednym z najbliższych posiedzeń kolejalnych.

— Zilkwidowanie zatargu w piekarnictwie. Trwający od szregu miesięcy zatarg między pracownikami piekarskimi i pracodawcami został w dniu wczorajszym definitywnie zlikwidowany. Obie strony na konferencji w Starostwie Grodzkim przy współudziale sta-rosty i inspektora pracy uzgodniły warunki, na jakich zostanie podpisana umowa zbiorowa.

Podpisanie umowy zbiorowej położy wreszcie kres niezdrożym stosunkom, jakie od dłuższego już czasu zapanowały w piekarnictwie.

HARCERSKA.

— Harcerska wyprawa kajakami do morza. 4 Wil. Drużyna Harcerska im. Ks. J. Poniatońskiego w dniu 8 b. m. wyruszyła na 4 kajakach dwuosobowych nad morze. Szlak wodny biegł Niemnem, Kanalem Augustowskim, Biebrzą, Narwią, Bugiem i Wisłą. Impreza ta zostaje zorganizowana dzięki wydatnej pomocy Koła Przyjaciół Harc. — przy 1 pułku art. lek. Leg.

Z POCTY.

— Pośrednictwo pocztowe Święt—Schronisko. Dnia 5 lipca b. r. uruchomiono pośrednictwo pocztowe o zwykłym zakresie — Święt—Schronisko wojewódzkie nowogródzkie. Pośrednictwo przydzielono agencji pocztowej Wólówka.

— Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie niniejszem podaje do ogólnej wiadomości p. a. abonentów telefonicznych m. Wilna, że z powodu prowadzonych robót na sieci kablowej wszystkie telefony zainstalowane w dzielnicach położonych w rejonie ulic Zarzeczy, Popławskiej, Popowskiej i Nowej Wilejskiej — zostaną wyłączone od godz. 18 dnia 8 lipca r. b. do godz. 6 rano dnia 9 lipca r. b.

WYSTAWY.

— Wystawa Moniuszkowska, na której zgromadzono mnóstwo pamiątek związanych z życiem i twórczością naszego wiel-

RADJO

11.58: Sygnal czasu. 15.10: Program dz. 15.15: Pieśni ludowe różnych narodów (płyty). 15.35: Kom. met. 15.40: Muzyka z płyt. 16.30: Kom. Wil. Tow. Org. Kół. Roln. 16.40: Rozkosze jazdy kajakiem odczyt wygłosi Grzelak. 17.00: Koncert. 18.00: „Walka 2-ch pokoleń w Atenach” odczyt wygł. Sl. Srebrny. 18.20: Muzyka lekka. 19.15: Z zagadnień literackich. 19.30: Program na sobotę. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: Przegląd pr. roln. krajowej i zagranicznej. 20.00: Koncert symfoniczny. 21.50: Komunikaty. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

SOBOTA. dnia 9 lipca 1932 r.

11.58: Sygnal czasu. 15.10: Program dz. 15.15: Rymski — Korsakow „Szezeherzad” (płyty). 15.25: Kom. met. 15.30: Wiadomości wojskowe. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Koncert dla dzieci. 16.40: Przegląd wydawnictw periodycznych. 17.00: Muzyka. 18.00: „Nowe państwo Mandzurskie” odczyt wygł. prof. J. Jaworski. 18.20: Koncert żywcem (płyty). 19.15: Tygodnik literacki. 19.30: Program na niedzielę. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: „Równia wioślarska” feljton wygł. Jar. Nieciecki. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: „Na widnokręgu”. 21.00: Komunikaty. 22.05: Koncert chopinowski. 22.40: Wiadomo-

MIĘSKA.

— Komisja finansowa zakończyła prace budżetowe. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowej, poświęcone nowemu preliminarzowi budżetowemu miasta.

Na posiedzeniu tem, które przeciągnęło do późnej nocy został wreszcie nowy budżet zbilansowany. Najwięcej trudności nastąpiło przy równoważeniu wydatków ze stroną do chodową, która jest bardzo chwalebna i wykazuje stały spadek wpływów.

Po dokonaniu daleko idących redukcji Komisja wniosła nowy budżet na Radę Miejską w wysokości nieco mniejszej od 9 miljonów zł.

— Wojsko chee nabył teren lotniska wojskowego w Porubanku. Władze wojskowe zwróciły się do Magistratu z prośbą sprzedać 40 ha ziemi w Porubanku, wydzielonych obecnie pod lotnisko wojskowe. — Sprawa ta zostanie rozpatrzona na jednym z najbliższych posiedzeń kolejalnych.

— Zilkwidowanie zatargu w piekarnictwie. Trwający od szregu miesięcy zatarg między pracownikami piekarskimi i pracodawcami został w dniu wczor

Z Izby Rzemieśniczej w Wilnie.

(Wywiad z p. prezydentem Izby Władysławem Szumańskim).

Ponieważ najprawdopodobniej Sz. Czytelniczy nie wie o tym, że od kilkunastu lat w „Głos Wileński” rozpoczyna się kampania przeciwko Wileńskiej Izbie Rzemieśniczej, przeto chcąc dowiedzieć się o co właściwie chodzi, przedstawił „Kurj. Wil.” zwrócić się do P. Prezydenta Izby Rzemieśniczej Wł. Szumańskiego i przeprowadził z nim wywiad, który poniżej podajemy:

— Czy Pan Prezydent czytał ostatnie numery „Głosu Wileńskiego”?

— Tej kategorii prasy nie czytuję z zasady, ale przyniósł mi je jeden z moich znajomych, węc wyjątkowo czytałem.

— Czy ma Pan zamiar reagować na ten artykuł i ewentualnie w jaki sposób?

— Nie. Szkoda czasu na bezcelową polemikę, wolę ten czas poświęcić na jakąś pracę społeczną (z której w najgorszym wypadku można mieć przynajmniej moralne zadowolenie), po drugie nie jestem jeszcze tak nerwowym by mi wyprowadziły z równowagi jakieś artykuły, które mają na celu jedynie porachunki osobiste względnie partyjne.

— Ale w tych artykułach jest mowa o okrywaniu pewnych rzeczy tajemnicą?

— Proszę pana, Zarząd Izby obowiązany jest zdawać sprawozdanie ze wszystkich spraw i czynności Izby przedwzrostkiem Plenarym Zebrań Izby, jak również Władzom Nadzorczym. Otóż z powodu ustąpienia ze swego stanowiska Dyrektora Izby, zwołałem Plenarym Zebrania, na którym byli obecni wszyscy Radni Izby, był przedstawiciel Ministra Przemysłu i Handlu i przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego Inspektor Korporacji Przemysłowych. Sprawozdanie obejmowało wszystkie sprawy i czynności Izby, jak również Protokół Komisji Rewizyjnej, którą ja naskutek różnych pogłosek powołałem. Były także odczytane moje zarządzenia, wydane naskutek tego protokołu.

Po odczytaniu sprawozdania z prac Izby przez Dyrektora i protokołu Komisji Rewizyjnej przeze mnie i dłuższej dyskusji, sprawozdanie z prac Izby i protokół Komisji zostały przyjęte 13 głosami przeciwko 5.

Więc gdzie tu tajemnica? A że „Głos Wileński” chciałby, żeby tak sprawozdanie jak i wybory nowego Dyrektora odbyły się na wietu, to już jego tylko życzenie, które mnie i Zarząd Izby nie obowiązuje.

— A dlaczego, panie Prezydencie, przedstawicielom prasy odmówiono wstępu na Zebranie wyborcze?

— Kategorycznie stwierdzam, że to jest błąd nikt z prasy nie zgłaszał się w tym celu do mnie i nikomu nie odmawiałem.

Prasa może tylko powiedzieć, że nie była zaproszona na Zebranie i to jest prawda. Ale ani Ustawa przemysłowa ani też Statut Izby nie przewidują obowiązku zapraszania na Zebrania przedstawicieli prasy. A gdyby był nawet taki obowiązek, to byłby trudny do wykonania z tego powodu, że w ostatnich czasach prawie codziennie powstają nowe pisma, o których trudno wiedzieć, a nie zaprosić jednego z nich chociażby najmniejszego, to ten właśnie narodziłby krzyk i hałas, że jemu wstęp był odmówiony i że z tego powodu ewentualna dyskusja nie ujawniła pewnych ukrytych sprawek Dyrektora, tak jak gdyby goście, bo tylko w ta-

kim charakterze mogliby być na Zebraniu przedstawiciele prasy, mieli prawo zabierania głosu na dyskusji. Czy wyobraża pan Ważne Zebranie sprawozdawczo-wykonawcze Samorządu, na którym w dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich odcieni prasy, bo ją tego wyobrazić sobie nie mogę.

— A czy pan Młynarczyk był istotnie kandydatem którego „żyzył” sobie p. Wojewoda?

— Otóż to jest jeszcze jedna błąd! Pan Wojewoda nie wysuwał ani nie popierał żadnego kandydata, a interesował się wyborem Dyrektora Izby o tyle tylko o ile Wojewoda interesuje się każdą sprawą w podległym mu województwie.

Przed Plenarym Zebraniem Izby zwołałem konferencję Radnych Chrześcijań w celu omówienia kandydatur na stanowisko Dyrektora i na tejże konferencji powiedziałem, że moim zdaniem kandydatura p. Młynarczyka jest jedną z najpoważniejszych; poza tem nie było mowy o czymkolwiek popieraniu p. Młynarczyka.

— A jaki jest w Izbie stosunek leżbowy Radnych Chrześcijań do Żydów, czy rzeczywiście Żydzi stanowią większość?

— Radnych Chrześcijań jest 11. Radnych Żydów 7. Ja uważam, że w stosunku do 11 stanowi mniejszość, ale są tacy, którzy liczą odwrotnie.

— Czy nie uważa Pan, że takie artykuły szkodzą Rzemieśniczemu Samorządowi Gospodarczemu?

— Proszę pana, czy z takimi drobnostkami ktoś się dziś liczy, czy nie widzi pan że dziś dla celów partyjnych poświęca się nawet najżywniejsze interesa Państwa Polskiego, a coż tu mówić o Izbie Rzemieśniczej?

— Ale czy nie mógłby mi pan wytłumaczyć o co tu właściwie chodzi, jaki jest cel tej kampanii prasowej i jej powody?

— Mam wrażenie, że jednym z celów jest zaszkodzenie w pracy p. Łazarewiczowi na nowym terenie, a powody tej kampanii i skąd one pochodzą opowiem panu innym razem, i wówczas dopiero zrozumie pan „Wo ist der Hund begraben”.

Cztery nowe dekryty Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawach rolnych.

W dniu 6 b. m. odbyło się drugie z kolei posiedzenie komitetu do spraw finansowo-rolnych pod przewodnictwem wiceministra rolnictwa, p. Wacława Karwackiego.

W toku zebrania wysłuchano sprawozdania kwartalnego z działalności centralnego biura do spraw finansowo-rolnych oraz komitetów wojewódzkich. Sprawozdanie to przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, pod nosząc, że chociaż ilość spraw załatwionych przez komitety do spraw finansowo-rolnych jest zbyt wielka, to jednak sam fakt istnienia komitetów powoduje zawieranie korzystnych umów pomiędzy wierzycielami i dłużnikami w rolnictwie.

Na zebraniu przedyskutowano również cztery projekty dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, które będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Ministrów. Cztery te rozporządzenia z mocą ustawy posiadają tytuły: 1) Rozporządzenie o segregacji wierzytelności hipotecznych. 2) Rozporządzenie o zmianach w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o walce z lichwą (z 1924 r.). 3) Rozporządzenie o utworzeniu urzędu rozjemczego dla spraw zadłużenia drobnych rolników. 4) Rozporządzenie o zapobieganiu przed wczesną likwidacją gospodarstw roln. (Iskra)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Propozycje rozbrojenowe Wielkiej Brytanji.

LONDYN, 7. 7. (Pat). — Zgłoszone dziś propozycje Wielkiej Brytanji w zakresie rozbrojenia idą o wiele dalej, aniżeli spodziewano się w otoczeniu Hoovera. Według informacji otrzymanych w Londynie z Waszyngtonu, propozycje Wielkiej Brytanji wywołały tam konsternację, bowiem

liczono, że będą one tylko uzupełnieniem propozycji Hoovera Tymczasem stanowią one faktycznie kontropropozycje. W kołach amerykańskich podkreślają, że na propozycje brytyjskie otrzymanych w Londynie z Waszyngtonu, propozycje Wielkiej Brytanji wywołały tam konsternację, bowiem

liczono, że będą one tylko uzupełnieniem propozycji Hoovera Tymczasem stanowią one faktycznie kontropropozycje. W kołach amerykańskich podkreślają, że na propozycje brytyjskie otrzymanych w Londynie z Waszyngtonu, propozycje Wielkiej Brytanji wywołały tam konsternację, bowiem

Zaufanie dla rządu francuskiego.

PARYŻ, 7. VII. (Pat). Izba Deputowanych przyjęła 485 głosami przeciwko 13 porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie w związku z zakończeniem dyskusji nad interpelacjami w sprawie bezrobocia.

Dyrektorjum w Niemczech? Rewelacje organu centrowego.

BERLIN, 7. 7. (Pat). — Organ centrowy „Der Deutsche” ogłasza rewelację, według której w kołach, zgrupowanych dokoła osoby gen. Schleichera, kanclerza von Papena i sekretarza stanu Meissnera projektowane jest utworzenie w Niemczech dyrektorjum. Odpowiednie zmiany konstytucyjne miałyby być przeprowadzone drogą referendum ludowego. Według planów, gabinet Rzeszy miałby być całkowicie uzależniony od Reichstagu i nie mógłby być obalony przez parlament

Zatonięcie francuskiej łodzi podwodnej. 59 osób pod wodą.

PARYŻ, 7. 7. (Pat). — Z przyczyn dotychczas nieznanych zatoniła w dniu 7 lipca francuska łódź podwodna „Promethee”, o pojemności 1379 ton. Łódź zatoniła na głębokości 50 metrów, 49 członków załogi i 17 in-

Zabójcy ś. p. Gettera, prezesa Zw. Kupców Ch. Przemysłu mięsnego w Warszawie przed sądem doraźnym.

WARSZAWA, 7. 7. (Pat). — W dniu 7 b. m. o godz. 9 min. 30 rano w Warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczęła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Stefanowi Sobierajowi i Janowi Schmidtowi, pracownikom rzelni miejskiej, oskarżonym o zabój-

stwo w dniu 24 czerwca 1932 r. Eugenjusza Gettera, prezesa Związku Kupców Chrześcijań Przemysłu Mięsnego. Na rozprawę, której przewodniczył sędzia Duda, powołano kilkadziesiąt świadków. Wyrok spodziewany jest w dniu 8 b. m.

Strzał armatni na 1.000 klm. Pocisk, wystrzelony w Prusach Wschodnich, spadł na terenie Parku Królewskiego w Osił.

Warszawska „ABC” — tel. własny z Państwa otrzymuje następującą sensacyjną wiadomość: „Echo de Paris” przynosi wielki artykuł p. t. „Sensacyjny wystrzał armatni”. Jest to właściwie garść informacji, zebranych przez współpracowników tego pisma, połączonych w jedną całość i zaopatrzonych w komentarze. Szczegółowy depeż są tak niezwykle, że muszą zaaferować wszystkich sąsiadów Rzeszy Niemiec, a przedewszystkiem Pol-

noszka pod naciskiem rządu, który przychylił się do próśb niemieckich, zachowała milczenie. Jedyne dziennik „Tidens Teng” z dnia 2 kwietnia zamieścił krótką notatkę o upadku tajniczego pocisku na terenie Parku Królewskiego oraz podał fotografie owego granatu. Inne gazety milczały. Rozmowy między premierem norweskim a posłem Rzeszy Niemiec trwały jeszcze czas pewien, gdyż Norwegia zażądała bliźszych wyjaśnień. Ostatecznie postawiono niemieckie oznajmiło że pocisk pochodził z o krętu wojennego i, że był dany omyłkowo. „Echo de Paris”, zapytuje, co sędzą o tem wojskowi francuscy i jakie konsekwencje myśla wyciągnąć z tego stanu. Dziennik przypomina o „Grubej-Bercie” z roku 1917, która ostrzelała Paryż z odległości 120 kilometrów. „Gruba-Berta” jak się obecnie

Teraz, z którego dany był wystrzał otoczono zważaniem posterunkami, nie dopuszczono osób postronnych. Do 15 kwietnia trwały następnie prace nad zdemontowaniem działka i dopiero po tym terminie przywrócono ruch pieszy i kołowy. Wystrzelony pocisk, przeleciałszy 1000 kilometrów spadł z parku królewskim w Osił, lecz nie eksplodował, gdyż jak następnie wyszło najaw, był zaopatrzony w ślepy zapalnik.

Wypadek ten wywołał w niemieckim społeczeństwie w Osił konsternację. Pośel niemiecki oświadczył, że to kanclerza królewskiego i prosił, by nie rozgłaszano wiadomości. Jednocześnie sekretarz poselstwa zaczął objężdżać redakcje wszystkich dzienników, błagając o zachowanie tajemnicy. Prasa

Tragedja placu Kercelego.

Trzeci dzień rozprawy. Dalsze zeznania.

W sądzie luźniej. — Ci którzy przyszli — też publiczność specyficzną, mniej lub więcej zainteresowaną w którejś ze stron.

I nie jest „pan Tasiemka” opuszony, potępiony przez opinię. Ma obrońców, ma zwolenników, którzy otaczają go tłumnie w czasie przerwy.

A tymczasem idą dalsze zeznania. Czyż można coś dodać do tego co słyszano salę sądową przez dwa pierwsze dni procesu? A jednak zeznania są aż coraz bardziej wyraźne, coraz bardziej odcinające możliwość jakiegokolwiek obrony.

Zeznaje świadek Perelman. — Był bity przez Dusznickiego, zapłacił 350 zł. ryczałtu i stał składki.

Drumlecz zapłacił 300 zł. za wyjazd brata na letnisko... Pożatem „Komendant Tasiemka” kazał płacić na wybory w... 1931 r.

Frejtaga bito, Świder płacił. Fuks opłacił się stałe, innych rabowano najbezczelniej... Sura Bursztyn z placem mówi o terroryzowaniu i pastwieniu się nad mężem, który

W kościu zwarował i siedzi w szpitalu wariatów. Chwała Anzel opowiada historię tragicznych lat strachu, choroby i śmierci z pobicia swego męża.

Pobity był również dozorca nocny, Tandecki. Wybito mu zęby rewolwerem leżał w szpitalu. Sprawa została umorzona... I raz po raz wraca ten sam refren: Knap-pa, rewolwery na stole, wystawne kolacje, szampan, samochody — wszystko na koszt „sądownego” na dintojrze...

To znów zeznania na Leszno 53, do związku, gdzie Tasiemka sam „urzędował” w sprawach udzielania pozwoleń na plac. Co słowalo to tysiąc, dwa, po „apelacji” mniej nicco... Sędem apelacyjnym był również Tasiemka.

Z tym stanem rzeczy godzili się wszyscy. Już taki „obyczaj Kerceleka”... nawet policja niechętnie mieszała się do „spraw wewnętrznych”, rynku. A raz po raz odzywają się wśród świadków głosy, że nie wszystkich wyłapano, że jeszcze teraz są tacy, co krecą się po placu i grożą...

Władimir Jasiński Biskup.

Finansowanie zbiorów w Niemczech.

BERLIN, 7.VII. (Pat). Rząd niemiecki ogłasza zarządzenie w sprawie

Hold uczestników kongresu eucharystycznego w Radomiu dia Prezydenta Rplitej.

WARSZAWA, 7.VII. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał depesze treści następującej:

Zebrań w Radomiu uczestnicy kongresu eucharystycznego, idąc za nakazem poczucia obywatelskiego i obowiązku, zwracają swój wzrok w stronę Pierwszego Obywatela Polski i składają hold Jego Osobie, oświadczając gotowość służby dla dobra, szczęścia i chwaly Najjaśniejsze Rzeczypospolitej. Zanoszę korne modły do Chrystusa Króla, by obdarzył raczył Waszą Eksceleńcję hojnemi łaskami do kierowania losami Ojczyzny.

(—) Włodzimierz Jasiński Biskup.

Mecz lekkoatletyczny.

Dnia 9 b. m. o godz. 17.30 (punktualnie) odbędzie się na Stadionie Osr. Wych. Fiz. mecz lekkoatletyczny między lekkoatletami Klubu „Z. A. K. S.” a sekcją lekkoatletyczną „Sokoła” — Wilno.

W programie: biegi 100 mtr., 200 mtr., 1500 mtr., sztafeta 4x100 mtr., skoki wzwyż i wdal, oraz rzuty kulą, dyskiem i oszczepem.

Mecz tenisowy.

W dniach 9 i 10 b. m. drużyna tenisowa rozegra w Lidzie mecz w graczami 77 p. DALSZE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO

Jutro w sobotę na boisku 6 p. p. Leg. na Antokułu odbędzie się dwa dalsze mecze o mistrzostwo okręgowego Wilna w piłce nożnej.

Mecz piłkarski na rowerach.

WARSZAWA, 7. 7. (Pat. — W sobotę dn. 9 b. m. o godzinie 8 na Dynasach po raz pierwszy w Warszawie rozegrany zostanie mecz piłkarski na rowerach

ów w jak najlepszym zdrowiu i ani myśląc pożegnając się z padoltem ziemskim.

Podczas badania zeznał on kategorycznie iż żadnego listu nigdy nie pisał, nie rzezał butelek do Wilji i że nie myślał nigdy o samobójstwie.

Rzekomy samobójca uważa list ten za jakiś żłobliwy żart ze strony jednego ze swych znajomych, który chciał w ten sposób zrobić mu nieprzyjemność, oraz wprowadzić w błąd policję wileńską, która przez dwa dni szukała na dnie Wilji urojonego samobójcy. (e).

Dźwiękowe Kino CASINO Wielka 47, tel. 15-41.

O KROK OD HAŃBY Potężny dramat erot.-obyczaj. W rol. gł. największe sily artyst. Czesł S. Swobodowa, Zdenka Listowa, Józef Rowenski i Warner Feutterer.

Władzia ZWIRLICZA W programie: Odgadywanie myśli, trafne odpowiedzi na pytania i t. p.

Dźwięk. Kino - Teatr STYLOWY ul. Wielka 36.

SERCE NA ULICY Sensacyjny dramat w 12 akt. ilustrujący szpiegostwo bolszewików w Polsce. W rolach głównych: Nora Ney, Zbyszko Sawan, Kazimierz Junosza-Stępowski.

W programie: Odgadywanie myśli, trafne odpowiedzi na pytania i t. p.

Wyjaśnienie. W związku z ostatnią zabawą mającą miejsce w Oikienkach w dniu 2-go lipca b. r. podjęto do ogólnej wiadomości, że zarzuty względem p. W. Mirowicza są pozabawione jakichkolwiek podstaw. Wszelkie pogłoski ubliżające osobie p. W. Mirowicza uważam za fałszywe. gdyż żadnych podejrzeń względem wyżej wymienionego pana nie mam.

Tanie i gustowne perkalce, krepony i jedwabie sztywne oraz najlepsze płótna nansuki, dymki, zefiry, welny, meteory, żorżety i wiele innych towarów kupić można w SKLEPIE BŁAWATNYM „TKANINY TANIE” S. CISZEWSKIEGO, Wileńska 31.

Wolne posady. Poważny Instytut Wydawniczy zaangażuje na stanowiska kierowników (każda miejscowość Polski) osobę inteligentną, ustosunkowaną, pracującą, kulturalną — wynagrodzenie 180 500 zł. mies. Pierwszeństwo emeryci państwowi, wojskowi, zredukowani pracownicy umysłowi. Zgłoszenia: Kraków, skrzynka poczt. 299

Zawiadomienie. Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III. Grodno zawiadamia, że w dniu 26 lipca 1932 r. o godz. 10-ej odbędzie się w Grodnie przetarg nieograniczony na roboty budowlane i instalacyjne w Grodnie, Wilnie i Suwałkach.

Ogłoszenie. Dyrekcja Okręgowa P. K. P. w Wilnie ogłasza niniejszym publiczne przetargi ofertowe w terminach, wskazanych poniżej, na dostawę materiałów niżej wyszczególnionych: Na 22 lipca 1932 r.: mydło w kawałkach i płyny perfumowane, cynobry czerwony sztuczny, borsak w kawałkach, olej samochodowy letni i zimowy oraz olej do kompresorów.

Dyplomow. absolwent Państw. Konserwatorium Warszawskiego przyjmie posadę nauczyciela muz. i śpiewu solowego i chóralnego (fortepian, skrzypce i inne instrum.), może udzielać lekcji przedmiotów w zakresie klas niższych. Oferty do Adm. „Kurjera Wil.”

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru II-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej 7, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 lipca 1932 roku o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ulicy Zawalaj 7, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Domu Handlowego J. Ihanowicz, majątku ruchomego, składającego się z wyrobów żelaznych, oszacowanego na sumę 595 zł. 515/VI Komornik Sądowy H. Lisowski.

Ogłoszenie. Dyrekcja Okręgowa P. K. P. w Wilnie ogłasza niniejszym publiczne przetargi ofertowe w terminach, wskazanych poniżej, na dostawę materiałów niżej wyszczególnionych: Na 22 lipca 1932 r.: mydło w kawałkach i płyny perfumowane, cynobry czerwony sztuczny, borsak w kawałkach, olej samochodowy letni i zimowy oraz olej do kompresorów.

Ogłoszenia DO „Kurjera Wileńskiego” PRZYJMUJE na najbardziej dogodnych warunkach Administracja, Jagiellońska 3

CZEPKI KĄPIELOWE w największym wyborze po najniższych cenach poleca SKŁAD APTECZNY „ARX” (dawn. „I. B. SEGALL”) MICKIEWICZA 5, tel. 8-73 Najnowsze i najmodniejsze wzory.

WYTWÓRNIA WĘDLIN Rodziewicz Antoniego w Szczuczynie (k/Lidy), przy ul. Wileńskiej 4, CENY BARDZO NISKIE.

OGŁOSZENIA DO „Kurjera Wileńskiego” PRZYJMUJE na najbardziej dogodnych warunkach Administracja, Jagiellońska 3

Ogłoszenie. Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 10-go lipca r. b. o godz. 10-ej rano w sali licytacyjnej przy ulicy Trockiej Nr. 14 (mury po-Franckich) odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji różnego rodzaju sprzętów domowych, oraz pianina i dnia 13 lipca r. b. o godz. 11-ej rano przy ul. Szepczyńskiego 16-a sprzedaż z licytacji w dobrym stanie autobusu firmy „Chevrolet” i taksówki firmy „Essex” zaskwestrowanych w poszczególnych platnikach w celu pokrycia zaległości podatkowych.

Do egzaminów wstępnych, które odbędzie się we wrześniu w Państwowej Szkole Technicznej przygotowuje zespół nauczycieli specjalistów. Ceny przystępne. Zgłoszenia u p. A. Szulakiewicza, Stara 24, m. 2

Młoda panna o miłej powierzchowności sumienna i b. pracowita poszukuje pracy. Łaskawe oferty nadsyłać do Adm. „Kurjera Wil.” pod „Młoda panna”